

Ceny prenumeraty:

We Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 440
z dostawą . . . M. 500
Na prowincji
z przesyłką pocztową . . . M. 500
Z
C

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz rozp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak p. kron. Cała str. 30.000 M. Po str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłówek 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

Moc ducha

Cztery lata zaledwie nas dzieli od chwili zawarcia traktatu brzeskiego, który zdawało się na nowo przekreślał wszystkie nadzieje na zasadniczą zmianę naszego losu, wedle życzeń i rozkazów wszechwładnego Junkra kreślił granice nowych zabiorów. Przybite twarde i jarzmem społeczeństwo polskie wielkim wysiłkiem złołatego ducha narodu zdobyło się na solidarny protest przeciwko „woli Wilhelma II. zdobywcy Polski“.

A najsilniejszy wyraz oburzenia i pogardy narodu dla potomków krzyżaków i plugawego w swej obłudzie i zezowaniu lgi Polsce, przy równoczesnym zdaniu się zupełnym Prusakom państwa Habsburgów, dał żołnierz Karpackiej brygady ze swoim dowódcą generałem Hallerem.

Dość przymusu miał żołnierz polski i postanowił podniósłszy przybicie wypowiedzieć swe służby Habsburgom — bo czuł — że dalsze pozostawanie w „braterstwie broni“ z państwami centralnymi, byłoby zaparciem się przeciw godności narodowej, byłoby zdradą wobec historii.

W dniu 18 lutego 1918 żołnierze Karpackiej brygady wykonali przygotowany poprzednio plan przemarszu do Rosji, by tam połączyć się z istniejącymi formacjami wojsk polskich.

Pod Kaniową po raz pierwszy w ciągu wielkiej wojny skrzyżował się oręż wojsk „sprzymierzonych“ państw centralnych z wyzwolonych mocą swego ducha z wszelkich sojuszów i tylko honoru swego i Jej — Polskę broniącym żołnierzem.

W rozpaczem umiesieniu za wszystkie zniszczone w ciągu wojny upokorzenia, za sponiewieranie najpiękniejszych zamiarów młodych dusz, za obłudne wyzyskiwanie szlachetnego zapалу służby wielkiej Idęj — plunął w twarz swemu ciemniejszy żołnierz polski z niebacznie pozostawionego mu w krzepkiej dłoni karabinu.

A kiedy odarty w ostatniej walce ze swych skromnych zapasów przez przecięcie drogi taborom — jedynie z tem co miał na sobie, stanął na wolnej wówczas i całą pełnią bujnego życia anarchy rewolucyjnej tetracej ziemi Podolia — posłał groźną zapowiedź byłym sprzymierzeńcom: „nie rzucim ziemi sągo nasz ród“.

Kto widział wówczas ten wielki ogień zapalu i poświęcenia dla sprawy, kto widział zawziętość one go służbowania „Tak nam dopomóż Bóg“ — ten, choć nie wiedział tak, ale wierzyć musiał, że to się stało — że powrót do Polski, by na Jej ziemiach bić się o Jej wolność i wyrzucić wroga lub zginać, zlanem tej dwutysięcznej garstki postanowieniem.

Połączono się z I. korpusem, stworzonym z armii rosyjskiej gen. Szerbaczewa Polaków, stojącym w Serokach, to pierwsze zbratanie się żołnierzy, co chociaż obce mieli na sobie mundury, ale je dęj sprawie służyć chcieli, to pierwsza w czasie wielkiej wojny symfonia serc polskich, co zgodnie o te mitylko marzyły, by jaknajprędzej iść na Warszawę.

Historia II. Korpusu — z posiewu krwi II. brygady zrodzona i krwawą rozprawą pod Kaniowem zamknięta — to najpiękniejsza karta dziejów żołnierza polskiego czasu wielkiej wojny — to krwawa ofiara, która protestować musiała przed światem przeciw ewaltowi. Polsce w Brześciu zadannemu, to akt polityczny pierwszorzędnej wagi, który postawił Polskę — opaloną i sponiewieraną przez Niemcy w rzędzie państw koalicyj, który stwierdził niezłomnie zaistniały stan wojny między Polską a państwami centralnymi.

Z II. korpusu — z siły ducha tylko poświęceniem dla sprawy żyjącego, zrodziły się oddziały polskie na Murmanie, co swym czynami nazwę „Lwiat Północy“ sobie zdobyły — z niego wyszedł organizator i pierwsze kadry armii polskiej powstałej we Francji i Włoszech.

I w rok zaledwie od tryumfu wielkiego Cesarza i jego armii, tryumfu nie siła — ale podstępem zdobytego pod Kaniowem nad żołnierzem polskim, krwią zlewającym ziemię w obronie swojej godności i idęj swego życia, w Wersalu odbywał się ostatni akt wielkiej wojny światowej tryumf zmartwychwstałej, wolnej Polski.

A niedawni jeńcy z II. korpusu, z bronią w ręku jechali, przez Imperium niemieckie rozbite i upokorzone, jechali zakreślać granice Polski.

Rozkaz dzienny gen. Hallera z dnia 1 kwietnia 1919 głosił radosną nowinę:

Żołnierze polscy!

„Nastąpiła upragniona chwila wymarszu armii polskiej z ziemi włoskiej, francuskiej i amerykańskiej do Polski!“

Tak, jak lat temu sto! Wracamy dziś do Polski szczęśliwsi niż tamci, co byli odruchem uciśnionego narodu protestem.

Idziemy wolni i zmartwychwstałi — w „odrodzenie i świat“. Przebrzmiały echa bojów niedawnych a szarżyna codziennych trosk własnych i myśli o budowie czy poprawie państwa oddala coraz bardziej w naszej pamięci historię rzeczy dla nas spowzeczonych — dla historii wielkich.

Żołnierz — co całą młodość strawił w twardej służbie, dziś słyszy teraz: „Pan tyle lat stracił“.

Niechże więc wśród tej szarżyny wolno nam

być przypomnieć w rocznicę — przeżyte bóle i pamięć tych bojowników — co pierwszy w służbie Wolnej Ojczyzny stanęli co mocą swego ducha zwycięstwo zdobyli.

Dr. St. U.

Pr. 49/22.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ:

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Słowo Polskie“ numer 34 z dnia 9. lutego 1922 w artykule pod tytułem „U św. Jura aresztowano zasz. prezesa sowieckiej komisji polit. w Moskwie“ w całości zawiera znamiona występków z art. VII, ustawy z d. 17. grudnia 1902. Nr. 8. dz. p. z r. 1863, uznaj dokonaną w dniu 8. lutego 1922 konfiskację za usprawiedliwioną i zarządził zastrzeżenie całego nakładu i wydał w myśl §. 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Lwów, dnia 10. lutego 1922.

Podpis nieczytelny.

Błądne koło.

Londyn. (PAT.) Rząd angielski nie odpowie prawdopodobnie na memoriał francuski w sprawie konferencji genueńskiej, dopóki nie zapadnie się o poglądach konferencji rzeczoznawców.

Paryż. (PAT.) „Eclair de Paris“ donosi, że rzeczoznawcy francuscy nie pojedą prędzej do Londynu, zanim Anglia nie odpowie na memoriał francuski w sprawie Genui.

Termin wyborów do Sejmu — 25 czerwca br.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 lutego. Dziś w południe odbyło się posiedzenie Komitetu Seniorów. Na początku obrad odczytał p. Marszałek list p. Ponikowskiego, tłumaczący, dlaczego rząd zwleka tak długo z odpowiedzią na interpelacje wniesione do Sejmu. P. Ponikowski oświadcza w liście, iż interpelacja jest taką masą, że rząd nie może sobie z nią dać rady.

Pos. ks. Lutosławski podnosi, że rząd powinien rozróżniać interpelacje błahe od ważnych i przysięgać na ważne dawać odpowiedź w należytych czasie. Między innymi rząd nie odpowiedział na interpelację w sprawie Wileńszczyzny, która właśnie teraz jest aktualna. Pos. Lutosławski prosi Marszałka, by

odniósł się do rządu o odpowiedź na tę interpelację na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Następnie przeszedł Komitet Seniorów do obrad nad terminem nowych wyborów. Marszałek przedłożył spis ustaw, które zdaniem rządu powinny być załatwione jeszcze przez obecny Sejm. Spis ten obejmuje kilkadziesiąt ustaw, których uchwalenie mogło by być doskonale powierzone następnemu Sejmowi. Wśród tych rzekomo koniecznych ustaw, których załatwienie potrwałoby co najmniej dwa lata znajduje się też ustawa o ubezpieczeniu społecznym, na której załatwienie parlament po-austriacki zużył sześć lat czasu.

WNIOSEK POS. GLĄBIŃSKIEGO.

Pos. Głabiński imieniem Zw. Lud. Nar. oświadczył się za wyznaczeniem terminu już dziś gdyż tylko w ten sposób będzie można doprowadzić do szybkiego uchwalenia projektowanych przez rząd a koniecznych uchwał jeszcze przed rozwiązaniem obecnego Sejmu.

P. Rataj, imieniem Piastowców oświadcza, że jest za jaknajszybszym rozpisaniem wyborów, przed rozpisaniem muszą być jednakże wypełnione następujące warunki: 1. Rząd musi dać wyjaśnienie w sprawie Galicji Wschodniej, gdyż od tego zależy, czy można tam będzie przeprowadzić wybory Sejmowe. 2. Sejm przed rozwiązaniem się musi uchwalić

ustawy, odnoszące się do wprowadzenia konstytucji i ustawy o charakterze narodowościowym.

Stanowisko pos. Głabińskiego poparli przedstawiciele NPR., Wyzwolenia, Chrz.-Dem., grupy Dubanowicza, oraz grupy Stapińskiego.

Przeciwko niemu oświadczyli się: imieniem klubu żydowskiego pos. Thon i imieniem PPS. pos. Barlicki. Poseł Fedorowicz imieniem Klubu Pracy Konst. oświadczył się za uchwaleniem terminu ukończenia prac Sejmu do końca czerwca, a za wyborami w jesieni. Pos. Thon ostawił wniosek wybrania z łona Komitetu komisji która by zadecydowała, jakie ustawy w tym jeszcze Sejmie mogą być uchwalone.

PRZEMÓWIENIE POS. SKARBKA.

Pos. Skarbek oświadczył, że wniosek p. Thona byłby wskazany, gdyby równocześnie uchwalono terminu zakończenia prac Sejmu i rozpisano nowe wybory. Pos. Skarbek stawia wniosek formalny, by prace Sejmu ukończono przed świętami Wielkanocnymi, a nowe wybory rozpisano na 25 czerwca br.

Ażby umożliwić załatwienie w tym czasie ustaw, które uzna się za konieczne, proponuje, by działalność komisji sejmowych tak ograniczyć, aby

najważniejsze komisje mogły odczytać materiał załatwić przed świętami.

Sprawa Wschodniej Małopolski nie może być przeszkodą do rozpisania wyborów, bo gdybyśmy na nią czekali, trzeba by wybory odłożyć na kilka lat. Przypomina, że we Lwowie wr. 1919 odbyły się wybory uzupełniające w 2 okręgach bez protestu żadnej strony.

GŁOSOWANIE NAD TERMINEM WYBORÓW.

Marszałek oddał termin 25 czerwca pod głosowanie. Za ten termin oświadczyli się bezwzględnie wyżej wymienione stronnictwa, ludowcy głosowali również za nim, ale pod warunkami, postawionymi przez pos. Rataja.

PPS. oświadczyła się przeciw wnioskowi, a Zjednoczenie Narodowe dodało swoje zastrzeżenia. Pos. Barlicki w oświadczeniu swoim powiedział, że stronnictwo jego nie jest zwolennikiem takiej demagogii.

Uważa ono, że Sejm obecny ma zbyt wiele zadanie aby mógł nadto wcześniej się rozjechać.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 lutego. Uchwala Komitet Seniorów co do terminu wyborów wywołała wielkie poruszenie w Sejmie. Stronnictwa, przeciwnie wczesnym wyborom, jak Piastowcy, zapowiadają, że uchwała ta nie będzie wykonana.

Według zdania przewodców Piasta wybory odbędą się dopiero w jesieni.

Przegląd polityczny

HARDING PRZEDKŁADA SENATOWI UCHWAŁY WASHINGTONSKIE.

Z Waszyngtonu donoszą do Paryża: Przedkładać senatowi 7 układów, zawartych w konferencji rozbrojeń, prez Harding oświadczył:

„Układy te mają służyć do zakończenia sporów, wyjaśnienia wątpliwości i sprowadzenia jasnej trwałej zgody.

„Układy te nie wprzęgają ani Stanów Zjednoczonych ani innych mocarstw w żaden alians, w żadne związki jakiegokolwiek rodzaju”.

Czyniąc aluzję do traktatu wersalskiego, który nie został zatwierdzony przez senat, prez. Harding oświadczył, że traktat ten jest w swej treści owiany gorącym pragnieniem świata osiągnięcia poprawy stosunków.

Konwencje zaś przedłożone dziś senatowi — mówił dalej prez. Harding — odpowiadają temu samemu pragnieniu, tylko nie zawierają żadnego szczególnego zobowiązania. Jedynym ich celem jest sprowadzić panowanie pokoju. Delegacji Ameryki na konferencję rozbrojeń nie zapomnieli ani na chwilę o wielkiej trosce senatu, aby nie zawikłać Stanów Zjednoczonych w żadne wiążące przymierza.

Kończąc, dodał prez. Harding, że gdyby nie był głębokiego przekonania o wartości traktatów, które przynoszą nowe zabezpieczenia przeciwko konfliktom, nie odważyłby się przedkładać ich senatowi.

PERTINAX O ANGIELSKO-FRANCUSKICH ROZKOWANIACH W SPRAWIE WSCHODNIEJ.

„Echu de Paris” zamieszcza artykuł o kwestii powyższej p. Pertinax'a, w którym czytamy:

Nowiny nadchodzące z Londynu nie świadczą o żadnym postępie w rozmowach francusko-brytyjskich odnośnie do sprawy bliskiego Wschodu (tj. Małej Azji). Foreign Office trwa wciąż przy zapatrywaniach, które lord Curzon wyraził w swym liście do lorda Harding'a o którym poinformowany został p. Poincaré w dniu 1. lutego. To znaczy, że wciąż żąda on od Francji oświadczenia ni mniej ni więcej tylko zgody na narzucenie rządowi Angory siłą, jeśli zajdzie potrzeba, nowego tekstu traktatu sevrskiego, na który miałyby się ewentualnie wraz z Anglią i Włochami zgodzić. Czyż nie przedstawiono szefowi Foreign Office, że nie jest wcale w mocy trzech gabinetów zastosować skuteczne środki przymuszające? Odpowiada on na to, że jeśli wszystkie trzy mocarstwa okażą zdecydowanie do akcji, kierownicy nacjonalistów nie spróbują oporu. Patrząc na te sprawy z innego punktu widzenia my staramy się udowodnić, że najlepszym sposobem złamania bloku sowiecko-tureckiego jest sprzymierzyć się z Turkami. Ze strony angielskiej replikują, że lepiej jest zjednać sobie bolszewików, co wplynie korzystnie na konferencję genueńską. Tak wygląda koło rozmów i kontrargumentacji w którym ani jedna ze stron nie chce ustąpić.

Przyznajemy, że niezdolni jesteśmy spodziewać się rezultatów, których się w Londynie z tak zalecaną polityką oczekuje. Poddanie Turków?

Nikt na serio spodziewać się tego nie może po metodzie lorda Curzona. Zadowolenie humanitaryetów angielskich oddanych opiece nad chrześcijańskimi mniejszościami? Satisfakcja ta ich bardzoby krótko trwała, gdyż pierwsze właśnie one — mniejszości chrześcijańskie uciurpowałyby od podwójnego oporu ottomańskiego.

Wreszcie stwierdzić należy, że jedynym skutkiem postępowania, do którego nas zapraszają, byłoby osłabienie w kraju muzułmańskim prestige'u i powagi naszego państwa. Nie potrzeba przypominać tu skutków przykrych jakie sprowadziła na Anglików ich polityka arabska i sjonistyczna zarówno w Egipcie jak w Palestynie i poza Indusem. A niechaj przypatrzy się każdy i zbada stosunki w Syrii i północnej Afryce aż po Marokko. Wszędzie napotkaliśmy władze francuskie obdarzone przyjaźnią i zaufaniem ludów muzułmańskich. W Syrii Góra druzijska wroga dotąd każdej potędzie sama otwiera drogę naszym batalionom. W Marokko sułtan proklamuje dobrodziejstwa naszego panowania a wyrazy sympatii dochodzą nas aż z hiszpańskiego Ryfii. Czyż chce się zadać cios temu pokojowi francuskiemu? Stawiamy to pytanie bez myśli ubocznej, aby rzec pro prostu, że zaniechania tych korzyści nie można od nas wymagać.

Wierna swej roli Francja uczyni wszystko, co w jej mocy, by bronić chrześcijan i zapewnić im spokojną egzystencję. Anglia nie spotka się z jej nieustępliwością ani w sprawie Tracji ani w sprawie cieśnin, która się nam wyjątkowo wydaje ważną. Wszelako nie możemy pozwolić na postawienie znaku wątpliwości nad tem, czego dokonaliśmy, aby przyspieszyć pacyfikację Wschodu.

KONGRES WIERZYCIELI ROSJI W PARYŻU.

W dniu 13. bm. otwarte zostało w Paryżu plenarne zebranie kongresu wierzyicieli Rosji. Kongres, któremu przewodniczył p. Noulens, skupia w sobie przed-

Specjalnie napisany dla filmu przez Tadeusza Rittnera wielki dramat życiowy w 6-ciu aktach

Za winy brata

wkrótce w kinie LEW

stawiciele 12-tu krajów, a między nimi przede wszystkim Francji, której dług rosyjski jest największy. Celem tej konferencji jest przedłożyć rządowi przed zjazdem w Genui życzenia zainteresowanych odnośnie do podjęcia stosunków ekonomicznych z Rosją.

Łatwo przewidzieć, jaka będzie rezolucja końcowa tego kongresu. Wierzyiciele Rosji, której dług wynosi najmniej licząc 40 miliardów, zażądają przed rozpoczęciem jakichkolwiek rozmów efektywnych gwarancji.

Jak oświadczył p. Noulens: „Rząd sowiecki nie będzie skąpił obietnic koncesji dla ludzi przedsiębiorczych, których chce ściągnąć z zagranicy, ale nikt nie stawia się na taki apel tak długo, jak długo rząd sowiecki nie zapewni kierownikom przedsiębiorstwa swobody rozporządzania skutecznie personelem i poszanowania ich praw przez zaprowadzenie niezawisłych sądów”.

Anglia przeciw udziałowi Małej Ententy w Komisji rzeczoznawców.

Londyn. (PAT.) Havas. Nota rządu francuskiego wyrażająca zgodę na wzięcie udziału w konferencji rzeczoznawców, wysuwa konieczność zaproszenia przedstawicieli małej ententy. Rząd angielski oświadcza, że na konferencji w Cannes postanowiono, iż w celu poprzedniego uzgodnienia programu konferencji w Genui mają być zaproszeni przedstawiciele pięciu głównych mocarstw.

Zdaniem rządu angielskiego niema powodu do zaproszenia rzeczoznawców innych państw albo też

poszczególnych państw z wyłączeniem innych. Rząd angielski podkreśla wreszcie konieczność najrychlejszego załatwienia tej sprawy celem dawać możliwości rzeczoznawcom przyjazdu do Londynu w najbliższym terminie.

Bruxela. (PAT.) W toku dyskusji budżetowej przyjęto jednogłośnie wniosek wzywający rząd do poparcia stanowiska Francji w stosunku do konferencji w Genui.

AKCJA BENESZA.

Londyn. (PAT.) Podczas konferencji Lloyd George'a z Beneszem omawiana była kwestia wzięcia udziału ze strony Czechosłowacji w zebraniu rzeczoznawców, poprzedzającym konferencję z lordem Curzonem.

Praga. (PAT.) Prezydent ministrów Benesz odbył w Paryżu cały szereg konferencji. Konferował on głównie z Millerandem, a dalej z ambasadorem włoskim w Paryżu Bonin Longarem, informując się o stanowisku rządu włoskiego w sprawach dotyczących Europy środkowej.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 lutego. Rząd polski

otrzymał zaproszenie do Belgradu na przedwstępna konferencja ekspertów finansowych i gospodarczych małej ententy w związku z przyszłą konferencją genueńską.

Konferencja belgradzka ma się odbyć przy końcu lutego.

Moskwa. (AW) Prasa sowiecka komunikuje o bliższym zawarciu traktatu handlowego rosyjsko-czeskiego, którego wytyczne zostały już przez obie strony ustalone. Traktat ten, zawierający również uznanie sowieckie „de iure” podpisany będzie w tym tygodniu.

Poincaré o stanowisku Francji wobec sowieckich.

Paryż. (PAT.) Havas. Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie radykalnego socjalisty Buisona, oświadczył Poincaré, że rząd francuski pragnie jak najprędzej i jak najskuteczniej przyjąć z pomocą głodnej ludności w Rosji. Przypomina przytem, że Izby ustawodawcze francuskie w poczuciu ludzkości uchwały już odnośnie kredyty w sumie 6.000.000 franków oraz, że pozatem szereg stowarzyszeń i osób prywatnych zebrał również poważne sumy na ten cel. Następnie daje premier obraz toczących się obecnie w tej sprawie rokowań pomiędzy Noulensem a Skobielewem, Krassinem i Cziczerinem.

Poincaré stwierdza, że noty rządu moskiewskiego są obecnie redagowane w sposób o wiele bardziej uprzejmy. Nie znaczy to jednak, aby Francja miała obecnie zmienić dotychczasowe stanowisko względem rządu sowieckiego — stanowisko nie przewidujące w żadnym razie uznania tego rządu. — Francja pospieszyła dla jeńców wojennych i cywilnych w Rosji z pomocą a obecnie niesie pomoc głodującym, lecz nie oznacza to bynajmniej oficjalnego uznania sowieckich.

Czerwony Krzyż francuski, który nie jest instytucją rządową, może pozostawać w kontakcie z delegatami sowieckich. Francuskie Izby ustawodawcze uchwalając pospieszenie Rosji z pomocą, chciały w ten sposób pomóc głodnej ludności rosyjskiej jak najbardziej

skutecznie. Rząd francuski uczynił wszystko, aby woli parlamentu stało się zadość.

Paryż. (PAT.) Havas. Grupa parlamentarna dla strzeżenia interesów francuskich w Rosji powzięła uchwałę uzależniającą wznowienie stosunków z Rosją od wypełnienia następujących warunków:

1. Wyraźne uznanie wszystkich zobowiązań, zaciągniętych przez rządy poprzednie;
2. Całkowita restytucja majątków, praw i interesów francuskich, w jakikolwiek sposób poszkodowanych oraz indemnizacja poniesionych szkód;
3. Przywrócenie prawa własności oraz swobod indywidualnych, jak również gwarancji prawnych;
4. Uzyskanie prawnych gwarancji dla zapewnienia wykonania powyższych warunków.

Moskwa. (AW) „Prawda” zaznacza, że rząd francuski, idąc w tym kierunku, by sowiecy jeszcze przed konferencją genueńską przyjęli cały szereg warunków, podyktowanych przez ententę, równają się u niczemu. Idea tej konferencji i muszą być przez Rosję odrzucone. W obradach międzynarodowych w Genui Rosja weźmie udział tylko jako członek równoprawny, albo zrezygnuje z udziału. Bezczelny imperjalizm francuski — pisze „Prawda” — niema prawa mieszać się w wewnętrzne sprawy Rosji.

Echa wojny polsko-rosyjskiej.

Rzym. (PAT.) Wobec sprawozdania zamieszczonego w dzienniku paryskim „Le Matin” z przemówienia b. ambasadora amerykańskiego we Włoszech Johnsona, wygłoszonego w Ameryce, w którym tenże oświadczył, że Giolitti i Lloyd George postanowili w lecie 1920 r. uznać rząd sowiecki na wypadek gdyby wojska sowieckie zajęły Warszawę, korespondent PAT'a złożył wizytę Giolittiemu w celu stwierdzenia ścisło-

ści oświadczenia Johnsona. Giolitti oświadczył dosłownie, co następuje: Wiadomość podana przez „Matin’a” jest nietylko fałszywa, lecz zupełnie niedorzeczna. Nie zawisłość Polski bowiem jest nieodzownym warunkiem pokoju w Europie. Nie mogę zrozumieć, żeby człowiek, zajmujący stanowisko ambasadora mógł dać wręcz tak nieprawdopodobnej i oszukańczej wiadomości.

Koncesje dla Niemiec przeciążają skarb francuski.

Paryż. (PAT.) Havas. W Izbie deputowanych przy dyskusji nad projektem podatkowym budżetu wydatków mających być pokrytymi ze sum należnych od Niemiec, stwierdza sprawozdawca Eysmont że dzięki jego usiłowaniom osobistym Francja mogła ja kdotechczas sprostac nieodzownym wydatkom. Francja mogłaby zdaniem mówcy przeprowadzić równowagę finansów, gdyby nie była zmuszona sama ponosić wydatków, którymi traktat wersalski obarczył Niemcy.

Następnie przypomina sprawozdawca ostatnią propozycję rządu Rzeszy po konferencji w Cannes zmierzającą do uzdrowienia finansów. Zdaniem mówcy wszelkie koncesje, jakie będą uczynione Niemcom, wszelkie na ich korzyść zmiany, wszelkie redukcje długów i odroczenia terminów miałyby nieunikniony skutek obarczania skarbu francuskiego nowymi ciężarami prawie niemożliwym do zniesienia. Dawać ulgi Niemcom — kończy mówca — znaczy to przeciążać Francję. (Żywe oklaski w całej Izbie).

S E J M

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie z dnia 17. lutego 1922 r.

Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia przedstawił p. Matakiewicz w imieniu komisji skarbowo-budżetowej projekt ustawy w sprawie przedłużenia terminu wnoszenia podań o ulgi w wpłacaniu do 6. marca br. Przemówienie p. Matakiewicza uznano za pierwsze czytanie ustawy.

USTAWA O ODBUDOWIE ODESLANA DO KOMISJI

Przystąpiono następnie do pierwszego czytania ustawy o państwowej pomocy przy odbudowie budynków zniszczonych skutkiem wojny i budowie budynków dla osadników. Projekt rządowy poprzedni został odrzucony w pierwszym czytaniu. Obecnie rząd proponuje zmianę wedle której zamiast 10 m. sześć, zapomoga bezzwrotna może sięgać łącznej wartości targowej 30 m. sześć, drzewa tartego. Osadnicy mogą również korzystać z kredytu na odbudowę. Po przemówieniach p. Dębskiego (PSL.) i Czetweryńskiego (ZLN.) odesłano sprawę do komisji ochrony pracy, następnie odesłano do komisji prawniczej ustawę w przedmiocie przystąpienia Polski do konwencji haskiej.

USTAWA O SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ PRZYJĘTA.

Dalej przystąpiono do ustawy o państwowej służbie cywilnej i organizacji władz dyscyplinarnych. — Sprawozdawca p. Godek prosił omyłki druków i wnosł o uzgodnienie w obu ustawach artykułów dotyczących czasu, od którego ustawy będą obowiązywać. Przedstawiciel rządu dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Mikulecki uzasadnia stanowisko rządu wobec wniesionych poprawek, i wnosł w imieniu rządu, aby ustawy obowiązywały od 1. kwietnia 1922. Przemawiał jeszcze posełowie Halban i Godek, poczem przystąpiono do głosowania. Na wniosek p. Opali głosowano innem nad poprawką p. Krzysztoforskiego do art. 41, o skreślenie automatycznego awansu urzędników. Poprawka przeszła 122 głosami przeciw 90. Przyjęto poprawkę p. Federowicza, że urzędników sejmowych mianuje marszałek, dalej poprawkę p. Cieśli do art. 116, że urzędnik nie mający prawa do emerytury otrzymuje przy zwolnieniu 3-miesięczne wynagrodzenie, o ile jednak nie był uprzedzony o zwolnieniu w terminie 3-miesięcznym. Przyjęto poprawkę p. Rajcy i wniosek rządowy, że ustawy obowiązują od 1. kwietnia 1922. Do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych nie było poprawki.

Obie ustawy przyjęto w trzecim czytaniu wraz z rezolucjami, z których jedna p. Smulikowskiego żąda wymierzenia mnożnika według danych Głównego Urzędu Statystycznego dotyczących wzrostu drożyzny, a druga p. Rajcy żądająca wniesienia w ciągu 15 dni projektu ustawy o służbie cywilnej dla urzędników kolejowych, pocztowych i telegraficznych.

ZNIESIENIE MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki. P. Barlicki oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało za wnioskiem, który wpłynął do prezydium Sejmu, aby przy prezydium Rady ministrów utworzyć podsekretariat do spraw sztuki i kultury. Następnie polemizuje mówca z wywodami referenta p. ks. Lutosławskiego z poprzedniego posiedzenia. Wiceminister W. R. i O. P. Łopuszański występuje w obronie wniosku rządowego o przyłączenie ministerstwa sztuki i kultury do ministerstwa oświaty. W ministerstwie oświaty nie grozi

KINO LEW

Dziś w sobotę 18
bm. po raz pierw-
szy we Lwowie

Dziecko cyrku

wspaniały dramat cyr-
kowy w 5 ciałach
z udziałem Fern An-
drą w główn. roli.

sztuce żadne skrepowanie, tak jak nie grozi ono nauce, która tam jest reprezentowana w osobnym wydziale. P. Rosset (klub m. eszczański). wypowiada się za utworzeniem podsekretariatu, stawiając odpowiednie poprawki do art. 2. i 4. P. Roj (PSL.) oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że będzie głosował za poprawką p. Rosseta. Przemawiał jeszcze p. Lutosławski, poczem w głosowaniu poprawkę p. Rosseta odrzucono 100 głosami przeciw 59. Całą ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Dalej przyjęto w trzecim czytaniu ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu oraz o budowie publicznych szkół powszecznych jak również rezolucję p. Zimnowicza w sprawie budowy szkół na kresach wschodnich i zachodnich i p. Cieśli, ażeby przy budowie szkół uwzględniono także sale gimnastyczne i urządzenia kąpielowe.

SPRAWA GRANIC WSCHODNICH.

P. Mierzejewski uzasadnia swój nagły wniosek w sprawie ochrony granic wschodnich. Minister Downarowicz odpowiadając na podniesione zarzuty, oświadcza, że stan rzeczy pod wielu względami jest niezadowolający. Nie może sprzeciwić się wnioskowi, jednak uważa, że delegowanie proponowanej we wniosku komisji raczej przyczyniłoby się do spóźnienia rozpoczęcia już pracy reorganizacyjnej. Po przemówieniu p. Grünbauma, który wystąpił przeciwko zarzutowi zaletu Polski przez żydów, i p. Lutosławskiego, który całą koncepcję o ochronie granicy oznaczył jako chybioną i przemawiał za wysłaniem komisji, odroczone dyskusję nad tą sprawą do przyszłego posiedzenia.

Po przyjęciu w drugim i trzecim czytaniu ustawy o przedłużeniu terminu do wnoszenia podań o ulgi w spłaceniu daniny, uchwalono nagłość wniosku ks. Kaczyńskiego w sprawie rozwielniającego się bandytyzmu. W dyskusji nad tym wnioskiem minister spr. wewnętrznych Downarowicz zaznaczył, że w niedługim okresie policja państwowa osiągnęła większe rezultaty, aniżeli tego można się było spodziewać. O pracach przygotowawczych rządu w tej sprawie minister udzielił wyjaśnień w komisji.

Następne posiedzenie we wtorek.

Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się wniosek kilku klubów w sprawie terminu przyszłych wyborów.

DYR. RHEINLAENDER KANDYDATEM NA WOJEWODĘ?

Warszawa. (Tel. wł.) 17. lutego. Pisma dzisiejsze podają wiadomość o telegraficznym powołaniu do Warszawy dyr. policji ze Lwowa dr. Rheinländera i łączą ten fakt z przesileniem na stanowisku wojewody lwowskiego. Dyr. Rheinländer ma być kandydatem na wojewodę w miejsce p. Grahowskiego.

Jak się dowiadujemy, przesilenie w województwie lwowskim na razie nie jest aktualne, tak, że powołanie p. Rheinländera nie stoi w żadnym związku ze zmianą wojewody.

AUSTRYJACKI KONSUL WE LWOWIE.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw zagranicznych uznał prowizorycznie barona Eugeniusza Wurziana jako austrijskiego konsula generalnego i kierownika konsulatu austrijskiego z siedzibą we Lwowie.

„Ależ rozumie się, nie. Ojciec”, dodał z półśmieszem. „Ja tylko dziwiłem się, gdzie poszła moja kobieta i myślę, może — — zgaduję już, jest u pani Mrs. Stanton we French Gulch. Piękna pogoda, nieprawdaż? Słyszeliście najświeższe nowiny? Mąka spadła na 40 dolarów za 100, a mówią, że che-cha-quas płyną w dół rzeki w gromadach całych. Ale ja muszę już odejść; tedy do widzenia”.

Drzwi zamknęły się, a przez okno widać, jak skierował swe kroki do French Gulch.

Kilka tygodni potem, zaraz po wylwaniu czerwonych, dwóch ludzi zepchnęło łódź na środek rzeki i przywiązano ją do samotnej sosny. Stała łódka była pociągana tam i sam, jak gdyby była szalupą. Ojciec Reubeau otrzymał rozkaz opuszczenia tej krainy i powrótu do swych śniadych owieczek w Minosko. Biali ludzie przyłączyli się do nich, a oni poświęcili trochę za mało czasu na połów ryb, a trochę za dużo pewnemu bóstwu, którego przeświadczenie schronienie znajdowało się w niezliczonych czarnych fiaskach. Małemu Kid też miał interes w dolnym kraju, tak tedy odbywali podróż razem.

Lecz jeden tylko, na całej północy, znał człowieka, Pawła Reubeau, a tym człowiekiem był Małemu Kid. Przed nim tylko kapłan zrzucił przez kapłański balast i szel bez obelg, i dlaczegożby nie? Wszak ci dwaj ludzie znali się wzajemnie. Czyż nie dzielili z sobą ostatniego kawałka ryby, ostatniej garści tytoniu, ostatniej a najtajniejszej myśli, po jałowych rozłogach zaleki Behringa, w labiryncach dech zapierających

Ze Zgromadzenia orzekającego.

Wilno (PAT.) Dyskusję generalną na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu otworzył p. Oziebło (Rady Ludowe). Mówca stwierdza, że mimo różnych koncepcji politycznych, wszystkie kluby łączą się w jednym, a to w stwierdzeniu faktu, że Sejm stanowi najwyższy trybunał uprawniony do ostatecznego rozstrzygnięcia losów Ziemi wileńskiej. Drugim faktem jest bezwzględne zastrzeżenie się przeciwko temu, aby cokolwiek w tym Sejmie zostało wypowiedziane, służyło za argument do wygrywania spraw przeciw Polsce.

Wreszcie w trzecim punkcie łączymy się wszyscy bez wyjątku w tem, że chcemy iść do Polski i chcemy wybrać z tymczasowości, która rujnuje nasz kraj. W końcu swego przemówienia, mówca w imieniu swego klubu wypowiada się za przyłączeniem Ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Z kolei zabrał głos p. Hariniewicz. Mówca uważa Wilno i Lwów za słupy granitowe, o które rozbija się chaos Wschodu. Miasta te powinny stanowić twierdzę polskości. W końcu mówca wyraża oświadczenie i plebaniom, które polskość tej ziemi uchowały, oraz hold chłopu polskiemu na kresach, za obronę tej polskości.

A. Mackiewicz (Polskie stronnictwo Ludowe) stwierdza, że jedynym dążeniem ludności Wilna jest należenie do Polski. Mówca uważa, że zgodnie z wolą ludu złączenie z Polską musi być przeprowadzone prawne i ostateczne, aby nie było żadnych wątpliwości co do faktu złączenia.

P. Siuchta stwierdza, że ludność ma jedno tylko pragnienie, a tem pragnieniem jest przyłączenie do Polski bez zastrzeżeń i odrębności politycznej. Mówca prosi o zaprzestanie dyskusji, która odwołaby ostateczne załatwienie sprawy zasadniczej.

W NIEDZIELĘ GŁOSOWANIE NAD FORMULĄ ORZECZENIOWĄ.

Wilno. (PAT.) Konwent uchwalił porządek dzienny dzisiejszego plenarnego posiedzenia, który przewiduje dalszy ciąg dyskusji generalnej. Ustalono drugą listę kolejności mówców w liczbie 18, przemówienia ograniczono do 20 minut. Przypuszczalnie jutro zostanie zakończona dyskusja generalna, w niedzielę zaś należy oczekiwać głosowania.

TRUDNOŚCI REEWAKUACYJNE.

Moskwa. (AW.) Odbyło się tu 6 posiedzenie komisji przemysłowej, mieszanej komisji reewakuacyjnej. Przebieg posiedzenia wskazał nie tylko absolutny brak chęci ze strony rosyjskiej wykonania 15 art. traktatu ryskiego, ale nawet dał dowody, że woli sowietów. Strona rosyjska bez powiadomienia o tem stronie polskiej postawiła szereg wniosków, sprzeczających dotychczasowe prace prawne do zera. Przeciw temu mian. Olszewski założył energiczny protest, uzależniając dalsze obrady komisji przemysłowej od zasadniczej zmiany taktyki strony rosyjskiej.

Moskwa. (AW.) Stanowczy opór strony rosyjskiej przeciw powołaniu do współpracy w odnawianiu opinii (podlegającego reewakacji) ekspertów delegacji polskiej odbił się fatalnie na wyniku prac w tym kierunku. Praca, która przy pomocy ekspertów polskich, dałaby już w ciągu kilku dni poważne rezultaty — bez ich pomocy zawodzi, bo pozostawieni sobie eksperci rosyjscy nie chcą czy nie umiela przysłać rezultatów.

Wielkiej Dełty, w strasznej wędrownie zimowej od Point Barrow do Porcupine?

Ojciec Reubeau ciężko pykał ze swej dobrze zużytej fajeczki i patrzył na czerwoną tarczę słońca, zanurzając się na krańcu północnego widnokręgu. Małemu Kid nakręcał zegarek. Była północ.

„Bądź dobrej myśli, stary!” Kid był widocznie zajęty nawlekaniem przerwanej nici. „Bóg napewno przebaczy także kłamstwo. Pozwól mi zacytować słowa człowieka, który słusznie śpiewa:

„Gdyby powiedziała słowo, pamiętaj, że usta są zapieczętowane.

„A niesława przysięgała do tego, kto by tajemnicę zdradził.

„Gdyby Herward cierpiał, a kłamstwo choćby najczarniejsze mogłoby przynieść ulgę.

„Kłam, gdy tylko usta mogą się poruszać, a człowiek skłonny jest słuchać”.

Ojciec Reubeau odłożył fajkę i rozmyślał.

„Człowiek ten prawde mówi, lecz dusza moja nie trapi się — tem. Kłamstwo — i kara za to — to rzecz Boga, lecz, lecz — —

„Cóż stąd. Wasze ręce są czyste”.

„Nie tak, Kid, dużo już nad tem rozmyślałem, a jeszcze rzecz tkwi. Ja wiedziałem, a mimo to kazałem jej wracać”.

Jasny głos gila dołatywał z lesistego wybrzeża, kuroława gruchała w dal odpowiadając wabikowi, łos zawodził hulaśliwie — a oni dwaj w milczeniu podciągali fajeczki.

JACK LONDON.

7)

Kapłanski przywilej.

Nowela.

—x—

(Dokończenie.)

Dwaj słuchacze patrzyli przenikliwie.

„A ja — ja myślałem — —”

„Ona była tutaj!” huknął Wharton.

Kapłan uciszył go wzrokiem.

„Czy widziales jej ślady, prowadzące do tej chaty, mój synu?”

Chytry Ojciec Reubeau — zadał sobie trudu, by zatrzeć je, gdy przyszedł tą samą drogą godzinę przed tem.

„Nie zatrzymywałem się, by im się przypatrzeć, ja — —”

Oczy jego spoczęły podejrzliwie na drzwiach, wiodących do drugiego pokoju, spytał tedy kapłana. Ten potrząsnął głową; lecz podejrzenie zdawało się wahać.

Ojciec Reubeau wyszeptał krótką, cichą modlitwę i usunął się z drogi.

„Jeżeli mi nie dowierzasz, ha, no, —” Uczynił ruch, jakby chciał otworzyć drzwi.

Kapłan nie mógł kłamać. Edwin Bentham często to słyszał i wierzył w to.

Wolny Port w Gdańsku a Polska.

W jednym z swych ostatnich numerów „Gazeta Gdańska” wskazała na podstawie cyfr na korzyść, które wypływają na Wolne Miasto Gdańsk dzięki węzłom łączącym miasto to z Polską.

Podczas gdy w ostatnim roku przed wojną światową przywóz towarów do Gdańska wynosił 914.837 ton, wywóz z 1921 r. wyniósł 1.603.713 ton. Widać stąd, że jakkolwiek po wojnie komunikacja morska jeszcze nie do całej pełni się rozwinęła, Gdańsk wzrasta do znaczenia portu pierwszorzędowego i odgrywać będzie rolę coraz większą w międzynarodowym życiu handlowym.

A zważywszy, że już przed wojną światową, poważna część wywozu, przywozu towarów przez Gdańsk przypadła na dzielnice Polski, leżące poza granicami ówczesnych Niemiec, to śmiało przyjąć można, że Gdańsk przeszło trzy czwarte swego ruchu portowego zawdzięcza Polsce.

Istnieje we Wolnym Mieście Gdańsku stworzony mocą traktatu wersalskiego Wolny Port, stojący pod nadzorem Rady Portowej, w której skład wchodzi 10 członków, 5 Niemców, 5 Polaków. Już sam liczbowy stosunek stron Rady, ustanowiony i zatwierdzony przez Radę Najwyższą, każe przypuszczać, iż Rada ta w pierwszym rzędzie czuwać powinna nad tem, ażeby nie nastąpiła zbyt wielka dysproporcja co do przydziału obszaru portowego bądź to jednej, lub drugiej stronie.

Tymczasem „Gazeta Gdańska” z dn. 7 lutego br. przynosi wiadomość, którą dla wielkiego znaczenia, jakie wiadomość ta posiada dla Polski powtarzamy w całej rozciągłości:

„Wolny Port w rękach jednej firmy Icka.

Nienormalne stosunki, jakie panują w dziedzinie transportowej, podrożeń kosztów spedycyjnych, uniemożliwiają konkurencję Gdańska z Hamburgiem i Szczecinem wywołują w sferach handlowych gdańskich zrozumiałe zaniepokojenie. Szukając przyczyn tego, natrafiłszy na bardzo ciekawą historję. W jednym miejscu, gdzie towar przywożony okrętami może być bez formalności celnych składowany, a mianowicie w Wolnym Porcie, panują stosunki bardzo ciekawe. Oto na 28.000 ton miejsca pod dachem w szopach, 18.000 ton ma firma Joh. Ick. Wszystkie więc inne firmy polskie i gdańskie posiadają 10.000 ton. Taki monopol na składowanie w Wolnym Porcie jest karygodnym, gdy się zważy, że śpiżarnie te należały do kolei żelaznej, a obecnie przeszły do Rady Portu.

Zapytujemy więc, czemu powoduje się Rada Portu wydzierżawiając jednej firmie trzy czwarte miejsca, a wszystkim innym jedną czwartą. Czy Joh. Ick ma monopol absolutny w Radzie Portu i czy ten monopol długo trwać będzie? Czy Rada Portu dlatego, że członkiem Rady Portu ze strony gdańskiej jest p. Bremer, dyrektor Ick z względów grzecznościowych w stosunku do swego kolegi długo jeszcze tolerować będzie podobny stan, i czy o powyższym stanie jest poinformowany prezes Rady Portu, pan de Reyner?

Dla charakterystyki musimy dodać, że powyższe śpiżarnie w Wolnym Porcie w większości otrzymała firma Joh. Ick od ówczesnego zarządzającego dyrekcją kolejową p. Secringa, obecnie także członka Rady Portu, już po rewolucji, gdy było wiadomo, że Gdańsk będzie oddzielony od Prus.

Byłoby bardzo pożądane wyjaśnić stanowisko Rady Portu do firmy Joh. Ick i monopolu tej firmy na składowanie w porcie.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze później.

Do zdania „Gazety Gdańskiej” wyrażonego w ostatnim ustępie komunikatu, całe społeczeństwo polskie jaknajenergiczniej przyłączyć się powinno.

Pokładamy nadzieję w rządzie naszym, iż spowoduje niezwłocznie komisarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, ażeby bliżej wejrzał w stosunek, panujący pomiędzy członkami Rady Portowej niemieckimi a polskimi, jakie okoliczności spowodowały tych ostatnich do tak krzywdzących Polskę ustępstw względem niemieckiej firmy Joh. Ick. Wyświetlić należałoby mianowicie też jakiś tajny stosunek współwłaściciela firmy Joh. Ick, a członka Rady Portowej, p. Bremera do miarodajnych czynników rządowych niemieckich wzgl. polskich. Pożądaniem byłoby to tembardziej, że, jak się dowiadujemy, odłam obywatelstwa gdańskiego, nie tylko przychylnie dla Polski usposobionego, ogarnięto z tej przyczyny zdumienie, choćby dlatego, że na mocy cyfr, wykazujących ruch portowy, słusznie przystępowałyby Polsce, wzgl. firmom polskim, co najmniej połowa obszaru Wolnego Portu.

NADESLANE.

Adwokat Dr. JAN PIERACKI

przeniósł swą kancelarię na ulicę Kraszewskiego l. 7.
n763

„Niezwiedzie”. Inteligentny, dobrze prezentujący się młody człowiek, pedant, doradca miłośnik przyrody, poszukuje posady pomocnika (zastępcy) leśniczego, ekonomy, lub jakiegokolwiek innej jako sua pomocnika pewna w majatku h. ziemskich. Warunki skromne. Miejsce wyjazdu ob. jętno. Pośrednictwo siewie wynagrodzone. Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń S. Sokółowskiego i Ska Jagiellońska 7 pod „Niezwiedzie”
n764

List z Podhala.

Zakopane, 15. lutego.

Zakopane znajduje się jeszcze ciągle w okresie zimowego sezonu, pod znakiem mrozów i sportu. Ruch przyjezdnych ożywił się znacznie po Nowym Roku, do czego oczywiście przyczyniła się niemal stała pogoda. Mróz, prawdziwie podhalański, oddawna niepałnietny, trzymał przez trzy tygodnie ku uciechu paskudzących drzewem chłopków. Narty, saneczki, wyścigi na bobach i inne rozkosze podtatrzańskiej zimy ścigały i ścigały jeszcze ciągle pożądanych przez tubylców gości. Ruch i życie w całej pełni; w błogim spokoju pogrążeni śpią chyba jedynie „zaśnieni rycerze” w Tatrach, no — i komisja dla badania cen. Wieczornemi atrakcjami bywają bale, rauty, reduty wszelakich stanów i długie posiedzenia przy kawiarnianej muzyce.

Pod koniec tego tygodnia spodziewany jest bardzo liczny napływ gości. Związują ich pierwsze w Zakopanem międzynarodowe wyścigi narciarskie, których urzędzeniem zajmuje się gorliwie miejscowy komitet. Oby tylko organizacja dopisała. Słynie z gościnności dla obcych, z balów i bankietów na ich cześć wydawanych, rzadko kiedy jednak umiemy zagranicznym gościom zaimprowować organizację i sprężystość. A jest to tem dziwniejsze, iż uroczystości u nas i obchodów niemiara; czasby więc był na nauczanie się, jak je urządzać. Miejmy nadzieję, że komitet sprawnie wywiąże się ze swego zadania, zapewni przybyłym znośne kwatery i zaopatrzy we wszelkie wskazówki, aby nie biegali bezradnie od Annasza do Kajfasza.

Dotychczas wiadomo, że przybędą zawodnicy francuscy, węgierscy, jugosłowiańscy, białscy i czescy. Być może, że liczba zgłoszeń zagranicznych powiększy się jeszcze. Poczyniono bowiem starania, aby zawodami zainteresować kraje skandynawskie. Kto wie, czy polski sport nie stanie do walki o mistrzostwo z potężnymi konkurentami. Wyścigi zapowiadają się tem ciekawiej, iż dwa tygodnie temu na czeskiej stronie Tatr narciarze zakopiańscy odnieśli znaczne tryumfy, zdobywając na 18 nagród aż 12. Dla rozwoju naszego sportu i dla zareklamowania Tatr z Zakopanem zawody mają pierwszorzędne znaczenie. Nie dziwota, że na te dni z wielu stron Polski wybierają się sportowe pielgrzymki, aby być świadkami pierwszych w kraju międzynarodowych popisów w biegu i skoków. Zdaje sobie sprawę z ich ważności urząd gminny i klimatyczny, idące na rękę organizacyjnemu komitetowi i subwencjonujące całe przedsięwzięcie. Oby też i niebo wspomogło pogodą.

L. a.

Z DNIA.

Dożywniczka.

Odwiedziłem 80-letnią staruszkę, z którą łączyły mnie niegdyś bardzo zażyłe stosunki. Jej niezrównany humor, bystrość umysłu i pogoda ducha, były dla mnie w niejednych ciężkich życiowych terminach pociechą i osłoda. Wdowa po właścicielu dóbr ziemskich, utrzymywała się z niewielkich procentów pobieranych od sumy dożywniczej i mawiała z prostotą, że prócz szczęścia drugich nie Jej już więcej nie potrzeba.

W czasie wojennej zawieruchy gnała jak uschły liść po świecie, szeptała w uniesieniu: „Boże! daj jeszcze więcej cierpieć, byle Ojczyzna wolną była!”

Dziś sterana, przynębiona, powitała mnie bez zwykłych oznak radości.

— Staba się czuję — mówiła cicho — źle słyszę, oczy coraz więcej nie dopisują, a przytem cięży na mnie jedna wielka wina: czuję, że żyję za długo!

— Jak można tak droga Pani — jak można i to właśnie w chwili, gdy wszystko naokoło wiesną nową zakwata?!

— Bo ty nie wiesz — mój Panie — że ja już od dwóch lat mieszkam u obcych „z grzeczności” — a taka gościnność cięży staremu, o! bardzo cięży, a z mojego dożywocia nie dostaję od dawna żadnego procentu... Bo to widzisz, jest tak: — ciągnęła staruszka, wzdychając moje zainteresowanie Jej osobą. — Moją dożywniczą sumą i dowodami złożenia też, opiekuję się Sąd we Lwowie, depozyt zaś jest w Sanoku. Chcąc podnieść procent, trzeba tam wprawdzie odesłać książeczki kasowe, a porto pocztowe tam i napowrót przeniesie wartość należnego mi procentu. Gdybym zaś chciała zrobić podanie do Sadu, żeby mój depozyt złożono we Lwowie, to przeróżne koszty, związane z tą manipulacją, będą większe niżeli całe moje dożywocie! Dobry ludzie radzą mi czekać cierpliwie, aż się coś na lepsze zmieni — ale zima taka sroga, choćby trochę więcej ciepła w pokoju, bardzo by mi się uśmiechało...

Wychodzę od staruszki pod przykrym wrażeniem. „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy”, przypływały się skądś w pamięci słowa wielkiego poety — a jednak — jednak nie mogę się oprzeć takim refleksjom: Gdyby to było rzeczą tak trudną i niewykonalną, czyżby odnośnie władze ułatwiały w takim wypadku dożywniczkom pobieranie procentów, lub przebieżenie depozytu z miejsca na miejsce bez opłat i kosztów — a tem samem ośmiadły smutną dolę tych, których jedyną winą jest to, że żyją za długo!

Ochrona Jaskiń Ojcowskich

Przeciwko eksploatacji jaskiń ojcowskich, zażądanej przez „Tow. dla przedsięwzięcia górniczych” w Krakowie, która grozi zniszczeniem ogromnie dla nauki ważnych zabytków archeologicznych i przyrodniczych, oświadczyły się następujące instytucje i uczeni polscy: Państwowe grono Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, Państw. Komisja Ochrony przyrody, Państw. Instytut Geologiczny, Polska Akademia Umiejętności, Tow. Naukowe Warszawskie, Tow. Przyj. Nauk Poznańskie, Polskie Tow. Prehistoryczne, Tow. Przyrodników im. Kopernika, Polskie Tow. Geograficzne, Polskie Tow. Krajoznawcze, Tow. Opieki nad polskimi zabytkami sztuki kultury, wiec akademicki Uniw. Warszawskiego, Koło przyrodników Wolnej Wszechnicy polskiej w Warszawie; dalej prof. Uniw. warsz.: dr. J. Lewiński, dr. B. Hryniewicz, dr. W. Antoniewicz, prof. Uniw. Jagiell.: dr. W. Demetriewicz, dr. W. Szafer, dr. W. Semkowicz, dr. J. Smoleński, dr. St. Tomkowicz; prof. Uniw. poznań.: dr. J. Kostrzewski, dr. J. Grochmalicki, dr. Z. Zakrzewski; prof. Uniw. lwowsk.: dr. J. Czekanowski i dr. L. Kozłowski. Poza tem zgłosili swój sprzeciw Konserwatorowie zab. przedhist. dr. R. Jakimowicz, dr. J. Żurawski, St. Krukowski i M. Drewko, oraz Konserwatorowie zab. sztuki: J. Romer i dr. T. Szydlowski. Wobec takiego stanowiska instytucji naukowych i badaczy przeszłości sprawa eksploatacji przemysłowej jaskiń, zainicjowana przez „Tepege”, jest niedopuszczalna ze stanowiska nauki i kultury polskiej. Ponieważ zaś akcja ta mia się z ustawą o ochronie zabytków, przeto została udaremniona przez Prezydium PGKZP. przy Ministerstwie WR. i OP. Trzeba jeszcze nadmienić, iż właściciele Ojcowa, ks. Czartoryscy, zrozumieli wyjątkowe znaczenie naukowe jaskiń ojcowskich i poczynili odpowiednie kroki w celu rozważania umowy z „Tepege” w sprawie eksploatacji jaskiń w Ojcowie i obiecali wydatną pomoc w badaniach naukowych groć ojcowskich.

Książki dla Górnego Śląska i Kresów Wschodnich.

Górny Śląsk, niecały, jak pragnęliśmy, wrócił do Macierzy, ale i ta część, która wróciła, jest wielkim sukcesem walki o wyzwolenie ludu górnośląskiego. — Lwów, gród nasz kresowy, żywo odczuwał tragedję braci górnośląskiej i pierwszy spieszył z pomocą materialną i materialną, w walce o wyzwolenie, a przez to zadzierżgnął nie gorącej i żywej miłości, między dwoma krewnymi ziemiami Rzeczypospolitej.

Kresy zawsze najlepiej się rozumiały i potrzebowały swej miłości odczuwały!

Aby tę miłość jeszcze silniej wzmocnić i okazać ludowi górnośląskiemu, że Lwów o nim myśli i pamięta, powstał projekt w łonie Koła im. T. T. Jeża TSL. we Lwowie, zebrać bibliotekę z 1000 do 1500 tomów liczącej i posłać jednemu z miast Górnego Śląska. — Sądząc, że społeczeństwo przykładało tej myśli, Koło im. T. T. Jeża zwraca się z gorącą prośbą do Dyrekcji Szkół, do firm nakładowych, księgarń, oraz innych instytucji, aby wszyscy pośpieszyli z pomocą w przetrwaniu tej myśli! — Prosimy o książki, o ile możności oprow. kompletne, przedewszystkiem beletrystyczne. — Ufamy, że w wielu domach polskich książka na dar dla Górnego Śląska się znajdzie! Skoro zbórka, jak ufamy, da pokaźne wyniki, zamierzamy także ufundować bibliotekę dla Kresów Wschodnich do Lucka. — Składać książki można w biurze TSL. ul. Fredry 3, l. p., od 9 do 12 i od 4 do 7.

Ponadto podjęły się przyjmować książki na ten cel następujące firmy: „Orzeł Biały” — przy ul. L. Sapiehy 1, apteka A. Markowicza przy ul. Zybińkiewicza 30, sklepy firmy: Leon Oheński przy ul. Legjonów 7 i ul. Hallickiej 8, Dorota Neustadt przy ul. Łyczakowskiej 2 i apteka K. Bładzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 5. Na odbiór książek wydawane będą kwity z pieczęcią Koła im. T. T. Jeża TSL. we Lwowie a lista oprowdawców będzie umieszczona w dziennikach. — Za Wydział Koła im. T. T. Jeża TSL. we Lwowie: Przewodniczący, Dr. W. Serboński, Sekretarz, W. Madeyski, Przewodniczący Komisji: Władysław Abramowicz.

Jeszcze tylko krótki czas wysłuchiwać

„Kopernik” = Marysińska

wspaniały dramat królewski w 6 akt. p. 1.

ESARSKI
DYPLOMATA
SKRYTOBÓJCA
LYA MARYSIŃSKA uroczna artystka Szwajcarskiej sławy kreuje główną rolę.
n769

Zniesienie Ministerstwa sztuki i kultury.

Na 285-tym posiedzeniu Sejmu z d. 14 lutego przyjęto w drugim czytaniu ustawę o zniesieniu Ministerstwa sztuki i kultury i o przydzieleniu jego agend osobnemu departamentowi w łonie Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Przechwycił ustawie przemawiał jedynie reprezentant socjalistów p. Barlicki, broniąc niejako honoru domu swojej partii, której dziełem było swego czasu utworzenie tego Ministerstwa. Mówca stanął przytem na zasadniczo mylnym stanowisku, gdyż zamiar zniesienia wspomnianego Ministerstwa zidentyfikował z zamachem na istnienie i rozwój sztuki i kultury w Polsce, o czym wszakże nikt nie myślał. P. Barlicki pomieszał zatem kwestję formalną, administracyjną z kwestją merytoryczną, co mu słusznie wytknął ks. Lutosławski, jako sprawozdawca komisji, zaznaczając, że zrozumienie doniosłości kultury i sztuki nie niema wspólnego z pytaniem, czy osobne Ministerstwo dla tych spraw jest potrzebne. Dodał przytem nie bez dużej racji, że prawdziwy artysta ma wstręt do wszystkiego, co traci urzędniczą rutynę i mundurem, że zatem takiego oficjalnego sztychu dla swej działalności, jakim jest osobny urząd naczelny zgoda nie potrzebuje.

Zniesienie Ministerstwa sztuki i kultury większość opinii publicznej, i to reprezentującej koła najbardziej interesowane i fachowe, powita z zadowoleniem. Instytucja ta bowiem od dłuższego już czasu była ciałem zupełnie martwym i już z tego względu oddawna kwalifikowała się do likwidacji, zanim system oszczędnościowy ministra Michalskiego przyspieszył jej zgon.

Ministerstwo to powstało za rządów Moraczewskiego, powołane do życia dekretem Naczelnika Państwa z 5 grudnia 1918. Był to gest socjalistów, którzy aktem takim chcieli zmusić do milczenia wszystkich, zarzucających im, że materialistycznie nawskroś pojmowanie przez nich dzieł i życia grozi zagładą kultury i dóbr duchowych. Jest to niejako punkt wstydliwy w garderobie duszy socjalistycznej. Wszakże i bolszewicy, zniszczywszy w Rosji radykalnie podstawy wszelkiej kultury i wyciąwszy nawet w pień większość inteligencji, otaczają naogół czułą opieką muzeów i dzieł sztuki, przyczepiając je, jak kwiaty, do zdartego łachmana, okrywającego rosyjskiego łrupa.

Ministrem sztuki i kultury został też wówczas socjalista p. Medard Downarowicz, mianowany postanowieniem Naczelnika Państwa z dn. 18 listopada 1918. Miał on jednak spełniać tylko rolę podobną do ceremonialnego sztandaru, który powiewał wtedy z rozkazu tow. Moraczewskiego na zaniku królów polskich w Warszawie, właściwą bowiem ochronę sztuki i kultury miał wykonywać podsekretarz stanu, Zenon Przesmycki (Miriam), który też dn. 16 stycznia 1919 roku, za gabinetu Paderewskiego, mianowany został ministrem. Wybór ten, jeśli idzie o artystyczne kwalifikacje, był najszcześniejszym, jaki można było zrobić. Zasługi Miriana na polu kultury literackiej u nas, jako wytwornego poety, krzewiciela prądów zachodnich, które złożyły się na bujny rozkwit naszej poezji w dobie „Młodej Polski”, jako niedoścignionego redaktora „Chimery” i wydawcy pism Norwida — są ogólnie znane i uznane. Mniej szczęśliwym był ten wybór z względu na zdolności administracyjne i organizacyjne Przesmyckiego. Minister-poeta pojął swoje zadanie szlachetnie i szeroko, snuł daleko idące pomysły wspaniałych reform, lecz nie miał dość silnego kontaktu z rzeczywistością, to też większość jego planów pozostała na papierze lub tylko w głowie projektodawcy. Nadto dobór współpracowników w wielu wypadkach nie był trafny. Zwłaszcza kierownik Wydziału malarstwa, rzeźby i sztuk zdobniczych p. Eligiusz Niewiadomski, dziś już na szczęście nie urzędujący, zdołał w krótkim czasie swym uporem, krótkowidzstwem i karykaturalnymi zracić do siebie wszystkich ludzi, mających jakikolwiek kontakt z sztuką plastyczną. Najważniej-

szą jednak przyczyną bezczynności tego Ministerstwa było skrepowanie go budżetem, tak śmiesznie małym, że wyglądało to na uragowisko. Twórcy tego Ministerstwa nie liczyli się z stanem finansowemu młodego Państwa, robiąc swój piękny gest zapomnieli chwilowo o tem, że Polska, której budżet operuje stale deficytem, w której najprymitywniejsze potrzeby życia publicznego nie są zaspokojone, nie może pozwolić sobie na sztuki. Wyroślił się stąd stosunek taki, że przeciwko wszystkim niemal propozycjom Ministra sztuki i kultury Minister skarbu zakładał veto, wskutek czego rozmaici, do obszernej działalności zaangażowani referenci, tacy, jak budownictwa ludowego, opieki nad krajozrazem, literatury, teatru itd., nie mieli de facto nic do roboty i stali się zbędnym balastem.

Zniechęcony temi stosunkami Przesmycki po kilku miesiącach ustąpił, a kierownictwo Ministerstwa objął podsekretarz stanu p. Jan Heinrich, który był właściwie już tylko automatycznym likwidatorem instytucji, której na przedwczesny urząd starczy i nieodwołalnie skazanej na zagładę. Pracowników tej władzy ogarnął w tym czasie zupełny beznadziejność. Doszło do tego, że Ministerstwo z własnej winy, bo Ministerstwo skarbu nie stawiało w tym wypadku żadnych przeszkód, zaprzepaściło sposobność takiego znakomitego oddziaływania na zagranicę, jakim byłoby nabycie dla Polski pawilonu niemieckiego na weneckiej wystawie sztuki, że dalej urządzenie wystawy paryskiej powierzono, z zupełnym pominięciem Ministerstwa, słynnej propagandzie p. Daszyńskiego.

Wkrótce i p. Heinrich miał tego dosyć i zrezygnował, a wtedy Ministerstwo faktycznie przestało istnieć, bo po nim zamianowano wprawdzie znakomitego malarza, b. dyrektora Akademii krakowskiej, Juliusza Fałata, ale już tylko dyrektorem Departamentu w Ministerstwie W. R. i O. P.

P. Barlicki zatem, broniąc dalszego istnienia Ministerstwa sztuki i kultury, bronił pozycji zupełnie straconej. Za formalnem zwyciężeniem tej władzy przemawia nie tylko fakt automatycznego jej rozpadnięcia się, ale także tak ważne dziś względy oszczędnościowe. Już samo skasowanie stanowiska ministra i wice-ministra przedstawia znaczną oszczędność; dalsze da się niewątpliwie osiągnąć przez redukcję personelu koncepcyjnego i manipulacyjnego. Nie bez znaczenia jest także wzgląd, że ministrem sztuki i kultury musi być z natury rzeczy fachowiec, a więc człowiek, który normalnie na polityce i administracji państwowej zupełnie się nie zna, a więc na posiedzeniach Rady ministrów odgrywa rolę osoby niemej i statysty zgoda zbędnego.

Ministerstwo W. R. i O. P. o tyle jest właściwe do wchłonięcia Wydziału sztuki i kultury, że od początku już sprawuje administrację szkolnictwa artystycznego, nie wyłączając akademickiego, jest zatem najbardziej powołane do tego, aby agendy swe także na inne sprawy sztuki i kultury rozszerzyć.

W skromniejszym zakresie działania, bez szumnej etykiety i tytanicznych projektów, licząc zaradki według sił — może Departament sztuki i kultury dużo dobrego zrobić. Utrzymanie i rozwinięcie organizacji ochrony nad zabytkami, funkcjonującej wcale sprawnie, dzięki udatnemu naogół dekretem Rady Regencyjnej z 11 października 1918, wprowadzenie ustawy o ochronie praw autorskich, mądre szafowanie subwencjami na teatry, muzea, wystawy sztuki, instytucje muzyczne i wydawnictwa literackie, ustanowienie emerytur dla zasłużonych twórców i styvedorów dla młodych artystów i literatów na wyjazd zagranicę — oto najważniejsze, zupełnie realne cele, których osiągnięcia szczerze p. Fałatowi życzymy.

Lewica narazie jednak wstrzymała jeszcze dawkę morfiny konającemu Ministerstwu, bo sprzeciwiała się trzeciemu czytaniu ustawy o zniesieniu tej instytucji, bez nadziei zresztą utrzymania jej na stałe. Poco to zrobiła? Ot tak dla karysu, dla przypodobania się p. Barlickiemu, Downarowiczowi i Moraczewskiemu, oraz ich dostojnemu przyjacielowi ze Spawy. (—)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Emil Telmanyi.

Koncert skrzypka Emila Telmaniego nastąpił dużo zastrzeżeń spekulnie pod adresem temperamentu tego skądinąd dobrego artysty. Poza opanowaniem strony technicznej wymaga się od każdego wykonawcy jeszcze innych zalet, jak zrozumienia, pogłębienia, odpowiedniego zaświecenia, poprostu mniej lub więcej doskonałej interpretacji. Niektóre z tych warunków są wynikiem pracy, czasem czysto intelektualnej, inne zaś niejako z samego swego założenia tkwią w psychice artysty i tworzą jego indywidualność. Czasem pewien brak lub nadmiar, pewne nieustosunkowanie mogą załamać ogólną linię i osłabić oczekiwane wrażenie. Sztuka bowiem wymaga odpowiedniej proporcji, zbytnia zaś i jednostronna wybujałość jest podobną wadą jak niedogroźność lub brak. Czy można naprzykład wyobrazić sobie wirtuozą bez odpowiedniej dozy temperamentu. Choćby nawet przemysłał najgruntowniej przedmioty swej interpretacji, nigdy nie potrafi porwać i oczarować. Z drugiej strony nadmiar w pierwszej chwili oszołomi słuchacza, by szybko znużyć i przemiecić się w pewną monotonię.

Tak właśnie gra Emil Telmanyi, u którego zanadto wybija się na pierwszy plan strona techniczna, dominująca chwilami nad stylowością. Można powiedzieć o nim, że gra dobrze, nawet bardzo dobrze, nie tak jednak, aby zdobyć zaszczytne miano mistrza. Technika jego jest znacznie rozwinięta, ton głęboki, jedyny, flażolety prawie dobre, technika skordowa również opanowana. Przeciwnie jednak trzeba nerwowo pośpiech, wyczuwalną chęć wyładowania odrzuć swej uniemożliwionej, pewną pozę i, zbytek temperamentu. Dlatego też koncert e-moll Mendelssohna wykonał artysta jakby od niechcenia, nie dotrzymując miary w nadęzonym użyciu tempa, dlatego też Chaconne Bacha nie miała odpowiedniego wyrazu i stylu, mimo że oba to dzieła, jak też sonatę Tartinię, utwory Hubaya, Wieniawskiego i liczne naddatki odegrał p. Telmanyi bardzo dobrze pod względem technicznym.

W artyście tkwią bezsprzecznie wszystkie dane, wróżące mu świetną przyszłość, pewne jednak opanowanie swego artystycznego „ja” jest konieczne.

Przykładem może być gra Dr. Steinbergera, równoważona a równocześnie interesująca i oddająca wierne styl danego dzieła. Doskonale ten pianista każdym występem utwierdza swą wartość i mimo skromności „akompaniatora” zasługuje na najwyższą pochwałę.

Dr. A. M.

NADESLANE.

KAPITALIŚCI

W przededniu traktatu handlowego z Rosją poszukuje tywnie, katolickie Towarzystwo eksportu na Wschód — dalszych spółników — kapitalistów

Zgłoszenia ustne: Kopernika 9, mezanin, drzwi na lewo, między 5-30—7 popołudniu.

WACŁAW PIŁOCHOWSKI.

33)

ZNAM.

POWIEŚĆ.

— I —

(Ciąg dalszy.)

— Pan zapewne chciałby mnie zabić natychmiast? — Niemniej uprzejmie pyta! Feliks. — Owszem, chciałbym! — spokojnie przyznał się marynarz. — W pierwszej chwili żądała tego nawet Zina, gdyż mi sama rewolwer do ręki wleciła i rzekła: „pal!” Kiedy jednak wychodziłem z domu, już w przedślonku zapowiedziała mi stanowczo, że jeżeli panu spadnie włos z głowy, to ona... To ona pojedzie saniami żaglowymi do niezamarniętej wody. Pozostała mi zatem jedno: samemu poddać się operacji browningowej. I to było przewidziane — żona mnie ostrzegła, iż natychmiast pójdzie moim śladem. Ja Zinę kocham, jestem jej mężem, pogroźki jej, pan rozumie... Sucha, opalona twarz Borysa drgała niejasnym uśmiechem.

— Więc ja i pan, panie chorąży, musimy żyć — mówił dalej O'Rhean, nieznacznie się zapalając. — Do skądinąd nie dojdzie ukarać pana nie mam możliwości.

Choć jestem potonkiem korsarzy i kondotierów, ale już dłał mój, ojciec i ja byliśmy i jesteśmy gorąco przywiązani do tronu, do Rosji, do honoru munduru. Tego pan, jako Polak, jako nasz wróg, choć niby oficer w służbie imperatora, nie rozumie, nie oceni, więc próżno byłoby się odwoływać do tej instancji...

Uprzejmy spokój hrabiego nieco się zachwiał. — Więc zaklinam pana, jako Polaka, na pogardę waszą do naszego narodu, nie odbieraj mi Ziny — jest ona dla mnie wszystkim. Pan jej przecież nie kocha, panie chorąży. Ona o pana zapomni. Chcę dać jej macierzyństwo; jako matka mego dziecka, Zina łatwiej i szybciej wymaże sobie pana z pamięci.

Marynarz chylił coraz niżej swą starannie uczesaną ciemną głowę, aż wreszcie, ku bezradnemu zakłopotaniu Feliksa, jak wasał przed suwerenem, przyklęknął na jedno kolano.

— Niech pan stąd wyjdzie. Niech pan mi przyrzeknie, że Zina nie dowiedzi się o miejscu pana pobytu. Niech pan mi to przyrzeknie, jako Polak i jako oficer. I życzę, by pan nigdy nie znalazł się w takim położeniu, żeby aż skamlać u nóg...

Zakłopotanie Orczewskiego przeszło w niesmak i nudę. Długa scena niewolniczej pokory zniechęcała jego dumę męską.

Usiłował w sobie Feliks odłożyć, ochowy skowyt: „Moskal!” i przez chwilę poczuł krótki spazm miściwej radości na widok klęczącego oficera.

Ale zaraz chwycił go w zimno objęcia strachu. — „Byś nigdy nie znalazł się w podobnym położeniu?”

— Miłość — pomyślał. — Jągen przecież kiedyś powiedział: „Kobieta jest domem niewoli mężczyzny, niewoli tem haniebniejszej, że dobrowolnej. Jeżeli cię wywieźdzą na przechadzkę, to jedynie do stóp swego gacha...”

W tym wstrząsie przerażenia, w nagłym poczuciu swej winy i litości dlatego, który tu u nóg jego w hachcie swej bezwładnie się rozplaszczu w porwywie jakiejś instynktownej solidarności, zażądle protestujące przeciw spodeniu i poniewieraniu dumy męskiej przez obłąd miłosny, miał Feliks nachylić się nad klęczącym, ramiona otworzyć braterskie i kres nieznośnej scenie położyć, ale O'Rhean stał już spokojny, wyprostowany i zimny. Tylko jeszcze na ciemnej twarzy krwawiły się wypieki upokorzenia.

— Niech mi pan również przyrzeknie, że o tym... odruchu niekci się panie dowie. Że nie będzie pan o nim nawet myśleć. Przecież ze stanowiska najpierwotniej choćby poimowanego honoru, mój gest był gwałtem ostatniego rządu. Pan, jako szlachcic i oficer, powinien był mnie jak psa zastrzelić na miejscu.

— Miłość — wbił sobie w pamięć Orczewski. Wyjechał nocnym pocłgiem.

C. d. n.

Wiadomości bieżące

Lwów, 18 lutego.

TEATR WIELKI.

W sobotę 18 lutego o g. 8:30 „Powrót pociągu” kom. w 2 akt. Niemcewicz, o 7:30 „Żydówka” opera (gościnnie występ W. Kaczmara).
W niedzielę 19 lutego o g. 8:30 „Rycerskość wieszczka” opera i „Pajace” op. ra.
O g. 7:30 „Ich czworo”.

TEATR MAŁY

W sobotę 18 lutego o godz. 7:30 „Kłopoty p. Złotopolskiego”.
W niedzielę 19 lutego o godz. 3:30 „Zakochani”
O g. 7:30 „Kłopoty p. Złotopolskiego”.

TEATR NOWOŚCI

W sobotę o g. 7:30 „Hiszpańska mucha” farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.
W niedzielę o g. 8:30 „Hiszpańska mucha” farsa. O g. 7:30 „Hiszpański słownik”.

„BAGATELA”

1) Część koncertowa pp. Noskowska, Kraskowska, Strużek, pp. Reuten, Kamiński, Neusser, Davidowicz i in.
2) Światowej sławy duet t. n. cz. y. N. Kirsanowa i A. Fort n to 3) Rewja operowa w 2 akt. z prologiem, muzyka Dostala „Bogowie w kabarecie”.

Apollo. „Złoty potop” („Człowiek bez nazwiska”) w roli gł. z Harrym Liedtke.

— Odczyt o roku 1846. W niedzielę dnia 19. bm. wygłosi z ramienia Koła im. Adama Asnyka TSL. p. radca Józef Białynia Cholewicki w sali ratuszowej o godzinie 6 wieczór odczyt „O krwawych wypadkach roku 1846”, których 76 rocznica przypada w dniu 21-go bm. Mało znane szczegóły tych wypadków, które prelegent omówi, wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie szerszego grona społeczeństwa. Bilety wstępu w cenie 50 i 30 Mk., są do nabycia wcześniej w aptece Dr. Poratwińskiego (Plac Bernardyński 1), a w dniu odczytu przy kasie.

— W Kole TSL. imienia Emila Piłater, ul. Fredry 3, odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. wykład prof. Mariana Steckowa pt.: „Kto to był Mickiewicz”. — Porządek punktualnie o godz. 5 popoł. Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Towarzystwo Sztuk Pięknych (ul. Dzieduszyckich 1, gmach Muzeum Przemysłowego). Zamknięta z powodu mrozów wystawa prac wojennych znakomitego artysty-malarza Fryderyka Pautscha, otwarta zostaje na nowo od niedzieli dnia 19. bm. od godz. 19—2.

— Z Towarzystwa Naukowego, III. posiedzenie Sekcji historii sztuki odbędzie się we wtorek dnia 21 lutego o godz. 6-tej wieczorem w Zakładzie historii sztuki nowożytności (ul. św. Mikołaja 4. II. p.), na którym Dr. Tadeusz Mańkowski odczyta referat: „O początkach nowożytnego Lwowa w architekturze”, poczem prof. Dr. Jan Bolez-Antoniewicz mówił będzie: 1. O odkrytych przez prof. De-Toniego tekstach kodeksów A—E Leonarda da Vinci. 2. O nowoodkrytym portrecie Daniela, malowanym przez Bitina da Faenza.

— Związek studentów architektury donosi nam, że urządza doroczny swój rajd dnia 23. lutego w salach Kasyna miejskiego. Protektorat łaskawie objęli JWP. Wojewodzina Stanisława Grabowska, JWP. hr. Juliuszowa Iarnowska, JMagn. p. rektor dr. Myksymilian Huber, JWP. dzikan Wład Linkiewicz. — Koło architektów. 792

— Kłosk dziennikarski na tle wybijających się w dali wież katedrałnej i ratusza, otoczony liczną publicznością żadną nowości (rysunek prof. T. Rybkowskiego) zdobić będzie okładkę karnetów, przeznaczonych na wieczór, jaki urządza Syndykat dziennikarzy pol. w ostatnią sobotę karnawałową. — Posiedzenie komitetu pań zajmującego się tym wieczorem, odbędzie się w najbliższy wtorek 21. bm. o godz. 5 popoł. w Kasynie i Kole litr.-art.

— Nie do uwierzenia. W gimnazjum Stefana Batorego od trzech tygodni nie ma wody, ponieważ rury wodociągowe, źle zaopatrzone, zamarzły. Od trzech tygodni miejsca ustępowe w zakładzie, do którego uczęszczają setki młodzieży, nie splukane. Czy czeka się na wybuchnięcie w śródmieściu zarazy? Ponoś istnieje już sposobność odmrężania rur. Właścicielem budynku jest miasto.

— Rzeźnicy przeciwko wymiarowi daniny. Onegdaj wieczorem odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie korporacji rzeźników i masarzy, na którym zaprotestowano przeciwko niesprawiedliwemu wymiarowi daniny we Lwowie. Poszczególni mówcy wykazali cyfrowo, że niektórzy rzeźnicy i masarze płacą o wiele więcej aniżeli żydowscy kupcy i przemysłowcy, ciążący milionowe dochody. W rezultacie wybrano delegację z 12 członków, która uda się do prez. Bugny, ministra skarbu, min. spraw wewn. i Sejmu i przedstawi im sprawę daniny i inne trudności, na jakie narażony jest przemysł rzeźniczy i masarski.

— Dziwny zbieg okoliczności. Onegdaj zmarła we Lwowie żona znanego estety i b. profesora lwowskiego

go Uniwersytetu śp. Marija Leonowa hr. Pinińska, a porozmieszczona po rogach ulic klepsydry zapowiadająca pogrzeb śp. Zmarłej na najbliższą niedzielę. Równocześnie niemal rozmieszczono na murach miasta afisze zapowiadające na dzień 24. lutego hr. koncert pianistki p. Marii Felicji Pinińskiej. Ten dziwny zbieg okoliczności tłumaczy fakt, że koncertantka p. Marija Gregorowicz-Pinińska nie należy do rodziny hr. Pinińskich, nie dzieli więc jej żałoby po stracie nieodżałowanej Zmarłej.

Polski Bank Handlowy otworzył w dniu 15 lutego br. 771 Oddział w Rzeszowie.

— „Esplanada” w trawdzie. Kawiarnia ta jest ulubionym schroniskiem mnogiej rzeszy waluciarzy, którzy w jej murach ubijają dolarowe interesy. Wczoraj ku wielkiemu przerażeniu czarnych pałaków walutowych wkroczyła do „Esplanady” policja i przytrzymała spory zastęp zbrodniarzy walutowych, u których zakwestjonowała wiele monety obcej. Jest rzeczą charakterystyczną, że waluciarze porzucili po kawiarni wielkie sumy amerykańskich, niemieckich i austriackich banknotów i woleli rzec się ich posiadania, aniżeli wejść z powodu nich w konflikt z władzami bezpieczeństwa. I tak policja znalazła na bufcie 5.000 mk. niemieckich, na szafce 3.000 kor. austriackich, na bilardzie 6.400 mk. niem., a wszystkie owe banknoty należały do „nieznanego właściciela”. Po spisaniu protokołu puszczono przytrzymanych na wolność.

— Koniokrady w matni. W dniu wczorajszym skradli złodzieje w Jarosławiu parę koni. Posterunek tamtejszy, gdy ślad złodzieji prowadził w kierunku Przemyśla, zawiadomił także i Urząd śledczy we Lwowie. Wysłano na rogatkę stryjską posterunkowego, który wczoraj przytrzymał wracającego z łupem koniokrada. Był nim Sak Zung, który był wprost przerażony, gdy wpadł w zastawioną matnię i skradzionymi końmi przejechał się do aresztów policyjnych.

— Spłoszeni włamywacze. Do mieszkania p. Andrzeja Żółcińskiego, przy ul. Chmielowskiego 6, po wyjęciu szyby ze szklanych drzwi, doszli się dwaj złodzieje, spłoszeni jednak przez domowników umknęli nie wyrządzili żadnej szkody.

— Z kroniki kradzieży. W sklepie Fliesserowej przy ul. Jagiellońskiej skradziono z szuflady bufetu biżuterię wartości 2 mil. oraz 37 dolarów. W związku z tą kradzieżą aresztowano troje osób z personelu sklepowego.

— W sklepie Abrahama Brochwitza przy ul. Skłuskiej, 28 skradł jakiś „gość” trzy łańcuszki złote i 25 obracek złotych wartości pół miliona Mk. kradzieży dopuścił się podczas wybierania biżuterii której naturalnie nie kupił.

— Aresztowanie niebezpiecznej szajki włamywaczy. Od dłuższego czasu grasowała na terenie dzielnicy Łyczakowskiej i przyległych okolic szajka włamywaczy, która dopuściła się szeregu włamań i kradzieży. W dniu wczorajszym nadk. Bodnar zdołał po skrzętnie przeprowadzonych dochodzeniach ująć 3 członków tej szajki. Aresztowani zostali Karol i Władysław Domaradzcy i Józef Kostil, dozorowi złodzieje, których odstawił do aresztów policyjnych.

Epilog afery dolarowej.

Przez dziesięć dni odbywała się w sądzie karnym przed przysięgłym rozprawa przeciwko szajce fałszerzy banknotów 50 i 100-dolarowych, oraz 1000 koronek austriackich. Na czele szajki, złożonej z 17 osób stało kilku żydów, inspiratorów tej afery, którzy za pomocą rozmaitych sztuczek rozrzucali fałszyki po całej Małopolsce.

Wczorajsza rozprawa trwała bez przerwy od g. 9 rano do 7 i pół wieczorem. O godz. 1 pop. po resume przewodniczącego dr. Sochy, sędziowie przysięgli udali się na naradę, która trwała do 5 pop. Postawiono im bowiem 53 pytań. Narady Trybunału trwały półtorej godziny. Mimo ciemności, panującej na sali, audytorjum było przepełnione. O godz. 7 i pół przewodniczący odczytał następujący wyrok: Skazani zostali: Haftel na 3 lata, Just na 7 lat, Felig na 2 lata, Kostecki na 5 lat, Knoll półtora roku, Churchaj półtora roku, Lercel 4 lata, Bratkowski 3 lata, Boski 3 lata, Arycz 3 lata, Baraniuk 3 lata, Wólcicki 3 lata, Schlusser półtora roku, ciężkiego więzienia, obostrzonego twardego łoża a Mederski 6 miesięcy więzienia. — Wszystkim skazanym policzono areszt śledczy. Chmielewskiego, Migdalewicza i Planka uwolniono.

Po odczytaniu wyroku na sali odezwał się głośny krzyk i płacz żon i rodzin skazanych, oraz protesty ze skazanych. Najwięcej protestował Wólcicki, żądając rewolweru lub stryczka, gdyż jest zupełnie niewinny. Wezwano dozorców, którzy uspokoił protestujących.

Obrońcy w imieniu skazanych zastrzegali sobie 3 dni do nanysłu.

Podkłady

(Biaufusseinlage)

hurtownie i detailicznie poleca Zakład obuwia ortopedycznego

L. Nowosada

absolwenta kursów zagranicznych „Lwów, Słowackiego 6
(naprzeciw głównej poczty). 5670

Kronika sportowa.

Międzynarodowe zawody narciarskie, rozpoczynające się 19. bm. w Zakopanem, zapowiadają się bardzo interesująco. Już wczoraj przejechała przez Kraków narciarska drużyna jugosłowiańska, złożona z 3 narciarzy. W dniu dzisiejszym i jutrzejszym zapowiedziany jest przyjazd drużyn: francuskiej, węgierskiej i czeskiej. Z Polski w zawodach narciarskich wezmą udział: ze Lwowa Sekcja narciarska „Czarnych”, oraz Karp. Tow. narciarzy (KTN.), z Krkowa Sekcja narciarska akademickiego Związku sportowego, Tatrzańskie Tow. narciarskie (TTN.), wreszcie Sekcja narciarska Tow. Tatrzańsk. Nadto prawdopodobnie wezmą udział w zawodach narciarze z Bielska i Cieszyńska. — Zjazd gości do Zakopanego będzie liczny. Poraz pierwszy publiczność sportowa w Polsce będzie miała możność oglądać popisy najlepszych narciarzy europejskich. Zawody, jak już donieśliśmy, będą trwać 3 dni. Czesi wysyłają do Zakopanego następujących narciarzy: Bim Koldowsky, Feistauer, Hevak, Zelinka, Lang, Sousky, Jarolimek, Kotlarz, Arnoul, dr. Scheimer, Towarzyszą im: dr. Synacek z ramienia Czeskiego Związku narciarzy i Aug. Oczenarek, jako reprezentant Ministerstwa Zdrowia. (PAT.).

Zwyczajne walne zebranie I. LKS. „Czarni” odbyło się 10. bm. pod przewodnictwem prezesa Dr. L. Stahla. Sprawozdanie sportowe złożył sekretarz Dr. Z. Laskownicki. Sekcja piłki nożnej posiadała cztery dobre wyekwipowane drużyny, które rozegrały w roku sprawozdawczym 74 przeważnie zwycięskich zawodów. Drużyna reprezentacyjna obchodziła jubileusz 500 meczów. Sport piłki nożnej wchodzi już na normalne tory. — Sekcja lekko-atletyczna przedstawia się najsłabiej. Pomimo wielkich wysiłków ze strony Wydziału, nie można było zebrać większej ilości amatorów. Za to pięknie rozwija się sekcja tenisowa, której członkowie w turnieju Lw. Tow. Łyż. i w turnieju łódzko-polskim o mistrzostwo Lwowa, urządzonym przez Czarnych, zdobyli prawie wszystkie nagrody. — Sekcja narciarska prosperuje świetnie. Prócz urządzania całego szeregu wycieczek i zawodów, przystąpiła do budowy własnego schroniska w Sławsku.

Sprawozdanie kasowe wykazało ogólny obrót 37 i pół miliona marek. Na budowę boiska wydano dotychczas 4 mil. Mk. W kasie pozostaje 504.767 Mk., wierzytelności wynoszą przeszło 1½ mil. Mk. Prócz tego jest inwentarz bardzo dużej wartości, za który zapłacono w różnych czasach 500 tys. Mk.

W skład nowego zarządu weszli: prezes: wiceprezydent m. Lwowa dr. L. Stahl, trzej wiceprezesi: prezes Tow. Dziennikarzy red. Br. Laskownicki, dyr. banku M. Turski i st. radca K. Hemerling; prezes komisji sportowej: Tad. Rządki; sekretarze: Dr. Z. Rucker i Dr. Z. Laskownicki; skarbnicy: Dr. Landau i inż. L. Dudryk; gospodarze: Darski i Wydrych; kronikarz T. Fiszer i b. członkowie zarządu.

Uchwalono podwyżkę wkładek na 600 Mk. rocznie dla członków zwyczajnych, dla uczestników 240 Mk., wpisowe 100 i 30 Mk. — Nowemu zarządowi po ułożeniu zwołać komisję celem rewizji statutu. Członkiem honorowym za zasługi około klubu mianowano radcę Ruckera, a konsulowi Whiteheadowi wyrażono podziękowanie.

Walne zebranie Sekcji tenisowej „Czarni” odbyło się wczoraj 14. bm. W sekcji gromadzą się z wyjątkiem kilku wszyscy wybitniejsi tenniści lwowscy w liczbie 34, którzy w obu turniejach w ub. r. zdobyli prawie wszystkie nagrody. Prócz tego członek sekcji Dr. Menda przedstawia obecnie zagranicą klasę europejską i uzyskał cały szereg nagród na międzynarodowych turniejach. — Do zarządu weszli: konsul Whitehead (prezes), R. Stahl (sekretarz), Rettinger (skarbnik) i Dr. Lilien. Największą troską sekcji jest sprawa kosztów, które będą budowane równocześnie z poiskiem klubu na Placu Powystawowym. Na razie jednak sekcja musi się zwrócić do Lw. Tow. Łyżwiarskiego o odstąpienie części toru na budowę trzech kostów. Sądzymy, że zarząd LTL, mając na oku rozwój tego zaniedbanego a pięknego sportu, pójdzie jak najbardziej na rękę sekcji, tembardziej, że od początku wojny 4 kostów nie używa zupełnie.

W naszej administracji złożyli:

Na Ochronę dziecka:

Zamiast kwiatów na trumnę hr. Leonowej Pinińskiej, Stanisławowie Jabłonowscy 2.000 Mk.

Na cele K. B. K.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. hr. Leonowej Pinińskiej, składają Włodzimierzowie Łukasiewiczowie 5.000 Mk.

Odział ekonomiczny.

Ruch samochodowy i rowerowy przez granice Polski.

W Nrze 8-ym „Dziennika Ustaw” ogłoszono rozporządzenie min. skarbu o ruchu samochodowym, motocyklowym i rowerowym przez granice Rzpltej.

Na mocy tego rozporządzenia, celem popierania ruchu turystycznego w Polsce, oraz ułatwienia przejazdu przez granice Polski członkom zagranicznych klubów turystycznych w samochodach i na motocyklach, wprowadza się dla odpraw celnych osobne zaświadczenia, tak zwane „tryptyki”. Tryptyki będzie wydawał zarządom zagranicznych klubów turystycznych upoważniony do tego osobom rozporządzeniem ministerstwa skarbu jeden z polskich klubów samochodowych, który przyjmie odpowiedzialność za wszelkie należności celne, jakie przypadną skarbowi państwa w związku z wprowadzeniem samochodów i motocykli do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej na zasadzie tryptyków, oraz złoży ministerstwu skarbu odpowiednią gwarancję.

Posiadacz tryptyku, wydanego przez upoważniony polski klub samochodowy, ma prawo wprowadzić do obszaru celnego Rzpltej Polskiej bez osobnego zabezpieczenia celnego (kaucji) oraz pozwolenia na przywóz z zagranicy samochód lub motocykl z częściami zapasowymi i odpowiednią ilością benzyny z obowiązkiem wywozu z powrotem za granicę przez dowolny urząd celny w ciągu dwudziestu dni od daty wjazdu.

Dla kontroli samochodów i motocykli wprowadzonych do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej na zasadzie przytoczonych powyżej tryptyków, urzędy celne zaprowadzą „rejestr zagranicznych pojazdów mechanicznych”. Kontrola ruchu pojazdów mechanicznych przez granicę Rzeczypospolitej Polskiej będzie skoncentrowana aż do odwołania w urzędzie celnym w Warszawie.

Samochody obywateli państw obcych przybywających do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej na czasowy pobyt bez tryptyków, mogą być przez urzędy celne wpuszczone bez osobnych pozwoleń przywozu, o ile właściciele samochodów przedstawią prawdziwo wystawione w nieprzekroczonym terminem świadectwo drogowe, złożą odpowiednie zabezpieczenie celne (kaucję) oraz dadzą zobowiązanie, że w ciągu 90 dni od daty wjazdu wywożą samochód z powrotem za granicę. Zobowiązanie powyższe winno być umieszczone w krótkiej formie na kwicie celnym.

Podobne przepisy i obowiązki złożenia kaucji przewiduje rozporządzenie dla motocykli bez tryptyków, oraz dla cyklistów.

Osobom wyjeżdżającym z obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej na czasowy pobyt za granicę na krajowych lub ukrajowych samochodach, motocyklach i rowerach, urzędy celne wydają zaświadczenia na prawo powrotnego wprowadzenia bez cła wymienionych środków lokomocji. Niezależnie od wydanego zaświadczenia urząd celny winien zawiesić na zgłoszonych do występu wspomnianych środkach lokomocji plomby urzędowe.

STAN ZASIEWÓW.

Na podstawie sprawozdania korespondentów, Urząd Główny statystyczny komunikuje: Na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej po odwilży, mniej więcej od 10. stycznia nastąpiły opady śnieżne i mrozy dochodzące do 20 stopni. Oziorność wcześniejsze na ogół nie zostały uszkodzone i najlepiej przedstawiają się w

województwach wschodnich. Z Wielkopolski i Poznania donoszą, że styczniowe śniegi znacznie poprawiły oziorność. Najbardziej zagrożone są zasiewy w województwie kieleckim, mniej w krakowskim, warszawskim i łódzkim, najmniej w lubelskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i pomorskim. W województwach zachodnich zaobserwowano zagrożenie późniejszych zasiewów w 5—20% ogólnego ich obsługu. (PAT).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Daniina państwowa. Magistrat przypomina, że termin płatności daniny państwowej dla płatników podatku gruntowego, domowo-czynszowego, oraz zarobkowego rozpoczyna się z dniem 15. lutego 1922, przyczem zwraca uwagę, że we własnym interesie nie należy zwlekać z uiszczeniem daniny do ostatniego dnia lub tygodnia okresu płatności, a to dla uniknięcia natłoku, tudzież ze względu na skutki niezapłacenia daniny w terminie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Warszawa, 17. lutego.

(PAT) Wpłacone dotychczas w Warszawie na poczet daniny przed ustawowym terminem wpływu wynoszą ogółem 400,000,000 marek.

Warszawa, 17. lutego.

(PAT) Pisma podają, że w wielu sklepach obliczono cenę cukru do 260 mk. za funt (40 dkg).

Warszawa, 17. lutego.

(PAT) „Kurier Polski” podaje: Stowarzyszenie kupców polskich komunikuje, że będą udzielane wyjątkowo w ilościach ograniczonych pozwolenia na przywóz z Czechosłowacji następujących towarów: 1) likiery, wódki i komaki w kontyngencie pół miliona koron czeskich; 2) samochody osobowe do 3 milj. koron czeskich; 3) wyroby włókiennicze, jedwabne, półjedwabne i koberce wełniane na półtora miliona kor. cz.; Firmy zainteresowane w eksporcie do Czechosłowacji w razie utrudnień w uzyskaniu pozwoleń przywozowych winno się zwracać do konsultatu polskiego w Pradze.

Łódź, 17. lutego.

(PAT) Od trzech dni sytuacja w handlu i przemyśle znacznie się polepszyła. Kryzys dotychczasowy można uważać za zażegnany. Oprócz transakcji dokonanych przez rząd sowieński również prowincja czyni dość wielkie zakupy. Do Wilna, Białegostoku i na kresy wschodnie odchodzą duże transporty. Ceny towarów wczoraj podskoczyły w górę, również waluty zagraniczne znacznie podrożały.

Berlin, 17. lutego.

(PAT) Na giełdzie dzisiejszej papiery w których zainteresowane są interesy górnośląskie wykazały hausse.

Moskwa, 16. lutego.

(PAT) Nowo zatwierdzona przez Sowmarkom ustawa celna zwalnia od cła artykuły pierwszej potrzeby, w tem niektóre produkty żywnościowe, następnie narzędzia produkcji. Szereg niezbędnych dla ludności towarów będzie celony niżkow.

Moskwa, 16. lutego.

(PAT) W najbliższym czasie ukaze się dekret nadający całej ludności Rosji prawo wolnych zakupów żywności za granicą. W szeregu artykułów pierwszej potrzeby oraz maszyn elektrycznych ta droga władze sowieckie mają nadzieję zużytkować produkty przechoywane przez ludność zapasy złota i kosztowności na ogólną sumę około 400,000,000 rubli w złocie.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 17. lutego.

Sytuacja na ogół nie zmieniła się — popyt słaby, podaż słaba — ceny utrzymane na wysokości ostatnich notowań.

Transakcje w wężymieniu w ramach ustalonego kursu.

Brak wagonów powoduje stagnację w dostawach.

Tendencja chwiejna — usposobienie ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek dnia 20. lutego o godz. 5-tej popoł.

Warszawa, 17. lutego.

(PAT) Giełda zbożowo-towarowa. Otręby żytnie 6.200, mąka 70% żytnia 15.000. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacja załadunku.

GIEŁDA LWOWSKA.

17. lutego 1922.

Nastroj na giełdzie ospały — tendencja w walutach chwiejna. Kursa warszawskie w niektórych denariach wykazują już niższe.

W akcjach przemysłowych ruch znacząco słabszy przy tendencji niżkowej.

Akcja bankowa. Powszechny bank kredytowy płacono po 350, pod koniec giełdy 375.

Akcja przemysłowa. W Chodorowie transakcja po 3.400 (wczoraj 3.450).

Gafotę płacono po 2.150 (2.200 wczoraj).

Ćmielów początkowo 4.400, pod koniec giełdy spadł na 4.375.

Polska Nafta płacono po 2.000 — ostatecznie ustaliła się na 2.025, w Krakowie 2000, w Warszawie 2250 — 2290, transakcje po 2275.

Pezety poszukiwane — płacone początkowo 1075, awansowały pod koniec giełdy na 1100, w Krakowie 1050.

Parowozy we Lwowie bez transakcji, w Krakowie 1300.

Waluty i dewizy. Berlin płacono po 18 (wczoraj 18.15), w Krakowie 17.80 (wczoraj 18), w Warszawie 17.825—17.90 bez transakcji (wczoraj 18.15—17.95).

Praga we Lwowie bez transakcji, w Krakowie 68.25, w Warszawie 68.25—68.75.

Wiedeń płacono 0.57%, 0.58%, w Krakowie 0.575, 0.59, w Warszawie płacono 0.57, żądają 0.58 bez transakcji.

Londyn 15.525, w Warszawie 15.800—15.750.

Telegraficzne kursa warszawskie notują:

Dolary ameryk. 3.575—3.560, funty, ang. 15.700, marki niem. 17.80.

Belgia 300—302, York 3.572 1/4—3.585, transakcje 3.580, Paryż 314—310, transakcje 313, Szwajcaria 719.

Zurych (PAT). Kurs giełdy dnia 17.2.1922.

Berlin początkowe 2.56—końcowe 2.55. Holandia 191.25. Nowy York 513 513. Londyn 22.31—22.32. Paryż 44.40—44.47 1/2. Mediolan 24.85—24.47 1/2. Bruksela — 42.25. Kopenhaga — 106.10. Sztokholm — 134.35 — Chrystiania — 55.60. Madryt — 80.75. Buenos Ayres 187.50. Praga 9.70—9.67 1/2. Budapeszt 0.79—0.79. Zagrzeb 1.65—1.65. Bukareszt 0—0.00. Warszawa 0.15, 0.15. Wiedeń 0.15—0.14 Austr. noty korony stemplowane 0.08—0.09.

Liverpool (Havas). Bawełna (notowania końcowe) na marzec: 1000, na maj 1002, lipiec 1002, październik 975.

Liverpool (Havas). Bawełna (notowania początkowe) na marzec 964, maj 985, lipiec 984, październik nie notowany.

Wiedeń. Waluty i dewizy zagraniczne spadły ponownie na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej. Powodem były wiadomości o zamierzonej akcji kredytowej Włoch na rzecz Austrii. — Dziś notowano: marki niemieckie 30.30, korony czeskie 116.50, dolary Stanów Zjednoczonych 6.200, funty szterl. 26.300, Warszawa 171.76, Mediolan 300, Budapeszt 9.50, Paryż 525, Zurych 1.195.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykański i kwitariusze polecia „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Plugi motorowe i parowe okazują do sprzedania „Pilot” Lwów, Batorego 4. 690

Okazyjne kupno bardzo pięknej realności w Kołomyjach. Przy głównej ulicy w śródmieściu willa uroczona o 8 pokojach zpn. zabudowania gospodarcze, 1 1/2 mg. ogrodu owocowego, warzywnego i kwiatowego, ciepłarnia, stawek zarybiony — wszystko w najlepszym stanie — tylko za 20 ar. Bliższych informacji udzieli J. Czerny Kołomyja, Rynek. 723

Pila taśmowa kilka cyrkularów okazują do nabycia. „Pilot” Lwów, Batorego 4. 774

Transmisje koła pasowe, Kamienie młyńskie, Pasy. Gurty po cenach konkurencyjnych polecia „Pilot” Lwów, Batorego 4. 775

Sprzedam damskie sukienne fufy podbite nuriem. wiadom 66 Am. Słowa „Futro”. 772

Seplalnia malonowa inkrustowana, z artystycznie malowanymi miniaturami do nabycia w „Okazji” Zyblikiewicza 3. 762

Sprzedam 109 sztuk akcji Azot Sadownicka 105, Oso-wski. 766

POSADY POSZUKIWANE.

Agrom poszukuje dzierżawy 200—300 morgów zaraz. Pośrednictwo wykłuczono. Zgłoszenia: Wiacek p. Chorostów koło Trembowli. 742

Masazystka długoletnia pracownica Lec. nicy ortoped. i zap. e. iach stawów, ble. nicy, reumatyzmie, artretyzm, schizofrenii kręgosłupa, paraliżach. E. Z. Piaskowa 4, Parier, drzwi 1. 744

Leśnik z wyższym wykształceniem i egzaminem na samistnego gospodarza lasowego, z dłuższą praktyką we większych majątkach, pragnie zmienić posadę od 1 kwietnia br. Zgłoszenia pod „Leśnik” Majdan Kolbuszowski. 755

Rządca lat 36, żonaty, z 18-letnią praktyką po wielkich majątkach z bardzo dobrymi poleceniami, poszukuje posady samistnej od 1 marca 1922 na wielki majątek. Najchętniej przyjąć posadę w Lubelskiem, Wołyńskiem lub Małopolsce. Adres: Poste restante K. D. Żółkiew. 724

Zdemobilizony porucznik obejmie posadę w charakterze praktykanta leśniczego. Studja i rok akademii lasowej lwowskiej. Łaskawe Zgłoszenie z podaniem warunków: Stanisławów poste restante „Leśnik” za okazaniem losu gromadzi. Nr. 150.581. 800

Króle Panie mają ochotę same sobie uszyć toalety, w pracowni sukien damskich Jolanda Staszica 8. Przyjmują również wszelkie roboty. Ceny niższe. 450

Zarządca dojrzały w s. wieku poszukuje posady lub a. ministracji poręczającej. Zarząd dóbr Wrocław pocztą Zimnowoda. 765

NAUKA I WYCHOWANIE.

Instruktor (ka) do matematyki poszukiwany dla uczennicy 7 kl. gimn. real. Adres w Administracji. 767

MIESZKANIA.

Mieszkanie w Tarnowie trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, zamienię na takie same (dwa do trzy po o. i) we Lwowie. Pośrednictwo pożądane. Schiller, Bank Przemysłowy, Lwów. 770

RÓŻNE DONIESIENIA.

Osoby umiające wyrobić niciane guziczki otrzymają materiały, wzory, pouczenie i stałą płacę płatną akordowo. Zgłoszenia listowne Wytwórnia nicianych guziczków w Myślenicach. 718

Pachowe siły wykonują masaż twarzy, biustu, głowy. (przeciw wypadaniu włosów) manicure. Kosmet. Mikołaja 7. 387

Spólnik Polak uczciwy, przedsiębiorczy, z kapitałem, pożądany w celu eksploatacji nowych wynalazków. Zgłoszenia pod „Inżynier” do Biura Szkoleńskie, o Lwów, Jagiellońska 7. 761

„Junosza” szkoła kroju Listopada 5 przyjmuje wpisy na kurs, ceny umiarkowane — za króci się ręczy. 309

Stanisław Antoni

Mazurkiewicz

Kapitan inżynier W. P.

Szw. służby łączności D. O. K. Lublin.

przeżywszy lat 31 po krótkich a ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 14 lutego 1922 we Lwowie.

Na eksportację zwłok, która odbędzie się w sobotę dnia 18 lutego o godz. 3 popołudniu ze szpitala okręgowego przy ul. Łyczakowskiej na dworzec główny we Lwowie, zaprasza szlachetna rodzina przyjaciół i znanych.

Złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym odbędzie się w poniedziałek 22 lutego w Krośni.

URUCHOMILIŚMY

fabrykę naszą i przyjmujemy zamówienia narazie
 na bieliznę damską i męską (Miękką)

„BIELIZNA“ Tow. Akc.

POZNAN,

ul. Starościńska 1.

Tel. 38-17.

KONKURS.

Przy Magistracie miasta Bydgoszczy wakuje
 posada geometry.

zaprząszonego, władającego językiem polskim,
 w słowie i piśmie, obeznanego kompletnie z pra-
 cami mierniczymi.

Wynagrodzenie miesięczne 55.000 mk. (zależnie od stosunków rodzinnych, mnożnik klasy II-ej).

Reflektanci zechcą nadesłać podania do Magistratu miasta Bydgoszczy do dnia 15 marca b. r. przy dołączeniu życiorysu i odpisów miarodajnych świadectw.

Równocześnie uprasza się o doniesienie, kiedy objęcie danego stanowiska mogłoby nastąpić, przyczem nadmienia się, że przyjęcie osób znajdujących się na służbie państwowej lub komunalnej może nastąpić tylko za zgodą odnośnej władzy.

Koszta przeniesienia wedle umowy. 739

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1922 r.

MAGISTRAT.

W nieobecności Prezidenta miasta

(-) Dr. Chmielarski

Wiceprezydent miasta.

MICHAŁ DYDYŃSKI

768

właściciel firmy

SEYFARTH i DYDYŃSKI

skład papieru, księgi handlowe i przybory kancelaryjne.

Lwów, Hotel Georgea ul. Akademicka 1. 2.

Przyjmujemy wyroby fabryk

Przyborów i Urządzeń Biurowych

769

na

WYSTAWĘ II. TARGU POZNAŃSKIEGO

w celu nawiązania stosunków handlowych. Koszty wystawy ponosimy oraz zajmujemy się ekspedycją, wypakowaniem, wystawą i zwrotem bezpłatnie.

CENTRALA HANDLOWA T. z o. p.

HURTOWNIA PRZYBORÓW BIUROWYCH.

Poznań, ul. Pawła 1. Tel. 38-39. Telegr. Cz-Ha. Poznań.

Dr. BRILL

Specjalista w chorob. skórnych wener., b. sekund. szpit. powsz. b. starszy ordynat. szpit. W. P. przyjmuje od 12-1 i 3-5 556 plac AKADEMICKA 4 parter.

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Ratuszowski 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs krójki i szycia. 5210

Turby srebrne

i wszelkie precjoza
 naprawia szybko,
 starannie i tanio

W. BUSZEK,

Lwów, Akademicka 6. 693

Nakładem Sp. wyd.
 Słowa Polskiego

wyszły.

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.

Prenumerata

na

„Słowa Polskie“

przyjmuje

Administracja „Słowa

Polskiego“

Lwów, Zimorowicza, 15.



Odciski, Brodawki

i zgrubiałą skórę

radikalnie usuwa płyn

VEROL

wyrobu laboratorium chemiczno-farm. A. Gasecki w Warszawie. Sprzedaż w aptekach i droguerjach.

Przedstawicielstwo na Lwów,

G. ŚLIWIŃSKI, ul. Teresy 15. 430

Rzemyski do szycia pasów 1-a zagr.

Wysyłamy próbnie w pocztówkach 6-7 kg. zaliczką Mk. 2800 za 1 kg. Odsprzedażom znaczny rabat. Na żądanie próbki. Hurtownia pasów, szczytów etc. Biuro techniczne i elektrotechniczne. 697

„Zenit“ Sp. z ogr. por. Kraków, ul. Szpitalna 7.

RADA NADZORCZA
 SŁÓWKI AKCYJNEJ

PEZEET

Powszechne Zakłady budowlane we Lwowie
 zwołuje niniejszem

I-SZEB ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

na dzień 10 marca 1922, które się odbędzie w sali obrad firmy „PEZEET“, przy ul. Akademickiej 1. 23, o godzinie 12-tej w południe.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej wraz z przedłożeniem bilansu za pierwszy rok sprawozdawczy od 9/10 1920 do 31/2 1921.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wraz z wnioskiem na uzalenie absolum Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
- 3) Wniosek na rozdzielenie tego zysku.
- 4) Wybór Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
- 5) Ustanowienie honorarium dla Członków Komisji Rewizyjnej.
- 6) Ustalenie honorarium dla Rady Nadzorczej.
- 7) Wnioski członków.

PREZES:

Dr. Leonard Stahl, mp.

§ 14. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Akcjonariusze, posiadający mniej niż 10 akcji, mogą łączyć się w celu otrzymania prawa głosu.

§ 15. Cel m korzysztania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem zgromadzenia w Kasie Słóki.

Podpułkownik Józef Sapański

Kampanja polsko-ukraińska

Doświadczenia bojowe i operacyjne.

Z 12 szkiełkami.

Do nabycia w Kancelarce „Słowa Polskiego“
 po cenie 520 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przysłać należy do Spółki Nakładowej „Orodzenie“ Lwów, Zimorowicza 11-15, które udzieli 25 proc. rabatu i wysłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką

Do znakomitego interesu dopuszcza kapitał. Inżynier Czarnowski Zimorowicza 6. 73

MIEJSKI ZAKŁAD OPAŁU WE LWOWIE

plac Dąbrowskiego 1. 3.

Wyłączny zastępca Jaworznickich komunalnych kopalń węglowych
 na Wschodnią Małopolskę

przyjmuje zamówienia na wagonową dostawę węgla opałowego we wszystkich sortymentach.

Wysyłkę węgla zamówionego skutecznie niezwłocznie zarząd kopalń.